OPOLE W "ŚWIECIE MUZYKI"

# ŚWIAT MŁODYCH

NR 31/32
7 sierpnia '93
CENA10 000 zł
INDEKS 320218

Fot. Krzysztof Jaroszewski

## SING SING

## Czwórbój "ŚM"

## Całym życiem

# ŁASKOTKI

Kto ma pragnienie, niech otworzy duży parasol...

Komu chlupie w kaloszach, niech koniecznie założy na nos okulary przeciwsłoneczne!

- doradza i pozdrawia rozchichotane **ONO.**

Wojtek ma ostatnią wartę. O trzeciej budzi go Janek.

- Czyś ty zgłupiał? Przecież dopiero trzecia! - złości się rozespany Wojtek.

- Chciałem ci zrobić przyjemność... myślałem, że się ucieszysz, że możesz jeszcze spać całą godzinę!

• • •

Państwo Kowalscy przyjechali na wakacje do pensjonatu. Już pierwszej nocy okazało się, że pobyt będzie urozmaicony. W pokoju były pchły i pluskwy.

Pogryziony pan Kowalski zawiadamia z samego rana:

- Zabiłem chyba z pięćdziesiąt pluskiew...

- O, niech się pan nie przejmuje. Naprawdę nie zależy nam na tych insektach! - pociesza go właściciel pensjonatu.

• • •

Grupa turystów przechodzi przez obejście gospodarskie.

- Panie gospodarzu, czy możemy przejść przez pana łąkę, na skrót? Chcemy zdążyć na pociąg o 8.10.

- A idźcie... idźcie. Jak byczek jest na łące, to pewnie jeszcze złapiecie ten o 7.40!

• • •

Turyści opuszczają stodołę, w której nocowali.

- Czy w waszej stodole, gazdo, zawsze ten dach tak przecieka?

- Eee, nie - gdziezby - tylko kiedy pado!

• • •

Koleżeńskie pogwarki:

- Wiesz, wczoraj spadłem z czubka drzewa!

- I co, zabiłeś się?!

• • •

- Jasiu, jeżeli dostaniesz dwa jabłka, a pół godziny później jeszcze trzy, to ile będziesz miał?

- Po pół godzinie... o, to trzy. Tamte dwa na pewno bym już zjadł!

• • •

- Od kogo ten długi list?

- Od Kaśki!

- I co pisze?

- Że jak się spotkamy, to mi wszystko opowie!

• • •

Do reklamowanej miejscowości letniskowej przybywa gość. Wysiada z pociągu w strugach deszczu. Czekając na taksówkę, zagaduje stojącego przed dworcem chłopca:

- Powiedz mi, czy tu kiedyś świeci słońce?

- Nie wiem, przepraszam... wie pan, ja tu mieszkam dopiero trzynaście lat!

Łaskotki-chichotki nadesłali:
**Marita Puchała** z Konina,
**Monika Sztyber** z Warszawy i
**Marcin Szklarski** z Gdańska.

# DWIE POŁÓWKI

Wspólnie z redakcją "Auto-Motor-Sportu" mamy dla was propozycję pysznej zabawy. Co miesiąc można wygrać albumy samochodowe, modele samochodów i kwartalne prenumeraty obu naszych pism, a co kwartał - motorower, motorynkę bądź skuter.

**ZASADY KONKURSU**

W każdym numerze "Auto-Motor-Sportu" i w każdym wydaniu "Świata Młodych" drukowane są połówki zdjęć samochodów i motocykli. Waszym zadaniem jest wycięcie obu połówek, dopasowanie ich do siebie, naklejenie czterech pełnych zdjęć na kartę pocztową i wysłanie jej do nas, do "Świata Młodych" (ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa). Trzeba jeszcze dopisać nazwę każdego pojazdu (uwaga! - wystarczy podać markę, np. SKODA). Trzeba skompletować cztery zdjęcia, ale nie muszą one pochodzić z jednego miesiąca, mogą to być np. trzy z marca i jedno z kwietnia. Ważne, by były cztery i by połówki pasowały do siebie. W comiesięcznym losowaniu biorą udział karty, które dotrą do "Świata Młodych" do 15 każdego miesiąca. Co kwartał wszystkie nadesłane kartki brać będą udział w losowaniu nagrody głównej. Miłej zabawy i powodzenia!

NIEUSTAJĄCY KONKURS

auto sport MOTOR

ŚWIAT MŁODYCH

# SAŁATKA

# DOKŁADNIE

## Cześć!

Jak tam wakacje? Mam nadzieję, że leje, jest zimno i w ogóle paskudnie. Życzę wam tego z całego serca, bo po pierwsze jestem zazdrosny o to, że wy wypoczywacie, a ja muszę ciężko pracować, po drugie zaś - bo jak pada, to się chętniej czyta "Świat Młodych", a więc i Sałatkę też. Dziś o wszystkim po trochu.Whitney Houston, o której jakiś czas temu pisałem dosyć dużo, pogoniła męża i szczęśliwego tatusia swojego dziecka - Bobby ego Browna. Długo sobie razem nie pobyli, czemu na dobrą sprawę trudno się dziwić, jak się na nich spojrzało. Różnili się jak dzień i noc. Ona - taka elegancka, prawdziwa dama z charakterem. On - fiu, bździu, z króliczkami w głowie. I jak ktoś taki może wykonywać poważne obowiązki rodzicielskie?!

Pink Floyd przyjedzie do Polski. Jeszcze może nie w tym roku, ale w przyszłym - ponoć na 100 procent. Na razie zaś szykujemy się na kolejny koncert Uriah Heep, Boba Dylana i Barbry Streisand. Będzie super.

W ramach robienia konkurencji Bożenie Sitek, szefowej "Świata muzyki", chciałem wam polecić kilka superpłytek. Dokładnie to dwie. Pierwsza - to zapis koncertu Glenna Freya. Nie wiecie, kto to taki? Wstydźcie się! Glenn grał kiedyś w zespole The Eagles i wymyślał takie kawałki, że głowa boli. Spytajcie rodziców, może mają gdzieś nagrany "Hotel California"? To było rewela. A dziś Glenn Frey gra solo. Nagrywa wspaniałe płyty z ostrą, rockową muzyką. W zeszłym roku ukazało się "Strange Weather". Niedawno zaś - koncert w Dublinie. Jeśli chcecie zobaczyć, czym różni się dobry rock od popowej sieczki - posłuchajcie koniecznie.

Tak samo nie wolno przegapić kolejnej koncertowej płytki Dire Straits, nazwanej "In the Night". Ostatni album Straitsów "On Every Street" nie był zbyt udany. Ale na tym nowym widać, a raczej słychać, że znów są w doskonałej formie. Grają kilka swoich słynnych kawałków i - mózg się lasuje.

Teraz parę tak zwanych nowości ze świata. Najpierw o mistrzostwach globu. Brzydkie psy ścigały się w Petaluna w Kalifornii o to, który z nich jest najbrzydszy. Wygrał faworyt, to znaczy pe-

# WYMIESZANA

wien terier wabiący się Woodrow. Był to już jego piąty tytuł naj, którego zdobycia nie życzę nikomu z was, to znaczy żadnemu z waszych psów.

Listonosze w Danii długo nie mogli uporać się z problemem psów podgryzających ich w chwili przynoszenia listów czy paczek do domów. I już jest po kłopocie. Oto dostali oni dodatkowe wyposażenie w postaci ciasteczek będących psim przysmakiem. Pobiegnie taki kundel i - proszę - zamiast spodni listonosza złapie herbatnika. Poprzednio doręczyciele bronili się specjalnymi gwizdkami, które miały to do siebie, że doprowadzały psiaki do dzikiej furii...

Jeden facet z południa Polski chciał mieć coś, co pilnowałoby mu tartaku. Owczarki kaukaskie z niewiadomych powodów nie budziły jego zainteresowania. Inne psy też nie, bo gdyby okazało się, że złodzieje mają takie same ciasteczka jak listonosze w Danii, to byłby tylko kłopot. Wymyślił więc, że kupi sobie niedźwiedzia. I rzeczywiście - nabył za jakieś niewielkie pieniądze misia himalajskiego. Ponoć z cyrku. I ludzie mdleli ze strachu na sam widok zwierzaczka, który w zasadzie jest miły i sympatyczny, ale budzi respekt wagą i zębami. Zawiadomiono więc kogo trzeba, przyjechała specjalna komisja i zabrała niedźwiadka do ZOO. A jego właściciel strasznie się teraz awanturuje, bo twierdzi, że zabrano mu pupila bezprawnie, on się do niego przyzwyczaił, a poza tym lepszego stróża ze świecą w ręce szukać. Tartaku, póki co, chyba nikt nie pilnuje...

Gdybyście zastanawiali się, jakie zwierzątko wybrać, to po pierwsze, spytajcie rodziców, czy się na cokolwiek zgadzają, po drugie zaś - zachowajcie się nieco rozsądniej niż opisany przed chwilą tartacznik, który - taki stary, a taki... A w ogóle - to nie zawracajcie sobie głowy zwierzakami, przyjdzie na to czas po powrocie z wakacji. Odpoczywajcie, bo już niedługo pierwsze klasówki.

Cześć!

**BUFETOWY**

**PS** Listy dostaję - dzięki. Niedługo nastąpi wielkie, zbiorowe podziękowanie.

**PS** Za inspirację do dzisiejszej "Sałatki" dziękuję dziennikarzom tygodnika "Polityka".

## Dobrze, że jesteś!

Chciałabym Ci ogromnie podziękować za to, że jesteś. A szczególnie za to, że istnieje "Kącik przyjaciół". Parę miesięcy temu ukazało się w nim moje ogłoszenie i od tej pory dostałam około 90 listów. Poznałam wielu wspaniałych ludzi, których chciałabym teraz pozdrowić. Są to: Edyta z Polic, Aga z Koszalina, Aga z Milanówka, Przemo z Poznania, Daria z Bełka, Marta z Biskupca (z internatu), Paweł z Warszawy. Pozdrawiam również całą kochaną resztę.

**Justyna z Poznania**

## To nie śmieszne!

Prosiliście o kontakt osoby, które dostały listy od pewnego dowcipnisia wsadzającego do kopert wycinki z gazet i kalendarzy. Ja też dostałam taką "niespodziankę". Z tyłu koperty podany był adres, lecz tak nieczytelnie napisany, że należałoby udać się do grafologa. Z jednej strony to śmieszne, a z drugiej głupie. Po co komu wydawać pieniądze na znaczki i wprowadzać zamieszanie? Jak poznacie dowcipnisia, to go ode mnie pozdrówcie!

**Marta z Warszawy**

## I znów ów dowcipniś...

Odpowiadając na apel z 25/26 numeru "ŚM" zgłaszam, że tym razem "tajemniczy osobnik z Grudziądza" postanowił napisać do mnie. Moje ogłoszenie zamieszczone zostało w "Światku" już w maju, toteż zdziwiłam się, gdy po upływie przeszło miesiąca znalazłam w skrzynce kolejny list. Po otworzeniu listu zrozumiałam, że stałam się następną ofiarą żartów(?) owego dowcipnisia. Bardzo zależy mi na rozwiązaniu tej tajemnicy, więc przysyłam wyżej wzmiankowany list razem z zawartością. Może w jakiś sposób pomogę tym Redakcji? Teraz jednak chciałabym coś przekazać owemu człowieczkowi. Mój drogi! Nie chcę Cię martwić, ale z wiedzą na temat naszego kraju nie jesteś na bieżąco. Otóż Suwałki nie należą do województwa białostockiego (a nie białystockiego) już od prawie dwudziestu lat. Dlatego radzę Ci, abyś bardziej zainteresował się geografią niż przedziwną zabawą, którą chyba uważasz za śmieszną. Pozdrawiam całą Redakcję i życzę jak najszybszego wyjaśnienia tej sprawy.

**Gabby**

*Kochani, dostaliśmy wiele listów od osób, które odpowiedziały na nasz czerwcowy apel. Niestety, nie udało nam się zidentyfikować "dowcipnisia", a sprawa nie jest na tyle poważna, by zwracać się z nią do policji. Ona ma na głowie gorszych maniaków... A na wynajęcie prywatnego detektywa po prostu nas nie stać.*

*Dziękujemy wszystkim, którzy próbowali nam pomóc w rozwiązaniu tej zagadki, a szczególnie tym, którzy przysłali nam otrzymane przez siebie listy. Powyżej zamieszczamy kserokopię jednej z zaadresowanych ręką "dowcipnisia" kopert. Jeśli dostaniecie list zaadresowany tym samym charakterem pisma, będziecie mogli od razu połapać się w oszustwie. Życzymy wszystkim miłej, ciekawej i długotrwałej korespondencji!*

## Cześć "Światku"!

Mam na imię Ala, pisałam już do "Świata Młodych" pod pseudonimem Fizio Mizio. Teraz postanowiłam się ujawnić. Piszę w sprawie listu Karoliny z numeru 23/24. Absolutnie się z nią zgadzam. Naprawdę, "kąciki" bardzo się przydają. Tak jak Karolina poznałam dzięki Giełdzie i Kącikowi superprzyjaciół. Proszę, "Światku", nie likwidujcie "kącików"! Z pewnością wiele osób mnie poprze! Nie jestem nieśmiała i umiem pierwsza powiedzieć "cześć" komuś, kogo chciałabym poznać, ale uwierzcie mi na słowo, że przyjemnie jest korespondować z ludźmi, którzy mieszkają setki kilometrów od mojego domu. I w dodatku mam nadzieję, że kiedyś ich zobaczę. To naprawdę wspaniałe! Przy okazji pozdrawiam Magdę ze Świętochłowic, Babę z Olsztyna i Jurka z Warszawy. Kończę już, buziaczki dla całej redakcji.

**Ala z Warszawy**

## List gończy

Jeśli wśród Czytelników "ŚM" znajduje się osoba, która zna Anetę Uliñską z Lipna lub ma jej adres, proszę, niech do mnie napisze. Mój adres czeka w Redakcji - Renata P.

PORADNIA POD SERDUSZKIEM

# DAR LOSU

**Pół roku temu zakochałam się od pierwszego wejrzenia w Piotrku. Zaczęłam o niego wypytywać wszystkich wokoło, ale dyskretnie. On niczego nie podejrzewał, dopóki nie wysłałam mu "walentynki". Wiedziałam, że ma dziewczynę, ale myślałam, że nie jest to poważny związek. Gdy moja naj... kumpela dowiedziała się, że się w nim zabujałam, nagle stała się moją rywalką, ale taką na pokaz - chciała mi pokazać, że jest lepsza, ładniejsza, zgrabniejsza i... zaczęła mu się narzucać. Codziennie czatowała na niego pod domem, pod szkołą, a nawet pod domem jego dziewczyny. Siedem razy dawała mu się wpisać do pamiętnika, ale zawsze go oddawał nie wpisując się. W końcu zaczęła wypytywać o niego jego siostrę.**

**Miałam tego dość. Chciałam sprawdzić, czy on jej się naprawdę podoba. Powiedziałam jej, że Piotrek mnie już nie interesuje, że znalazłam lepszego chłopaka. Następnego dnia zgodziła się ze mną, że Piotrek nie jest wart zachodu. Ale kiedy ja zmieniłam zdanie, ona znów zaczęła go podrywać. Piotrek zdobył się na odwagę i powiedział stanowczo, że się nie wpisze do jej pamiętnika. A ja... zaczęłam też mu się narzucać. W końcu on kazał nam się odwalić. Na mnie to podziałało, ale tylko zewnętrznie - przestałam okazywać co czuję, udawałam, że mi na nim nie zależy, traktowałam go jak każdego innego chłopaka, jednak nadal bardzo go kochałam. A moja kumpela nadal się przed nim poniżała. Posłałam mu przez siostrę pamiętnik do wpisania. Wpisał się, ale... nie wiedział komu. Po jakimś czasie Beata przestała się nim interesować, a mnie nie przeszło.**

**Nie wiem, co zrobić, żeby zechciał zostać chociaż moim kolegą, żeby chociaż mówił mi "cześć". Przez te pół roku poznałam wielu nowych chłopców, a Piotrek jest ciągle dla mnie obiektem westchnień.**

**Agnieszka**

*"No i masz babo placek" - mawiała moja babcia, gdy stawała oko w oko z kłopotliwą i zaskakującą sytuacją nie do rozwiązania. Kumpela okazała się wredna, chłopak kazał się odwalić, Ty uparcie trwasz w zakochaniu, a ja mam to doprowadzić do szczęśliwego końca. Niestety, zerkam w przyszłość z tej i tamtej strony, ale szczęśliwego końca wypatrzeć nie mogę - jeśli szczęściem ma być dla Ciebie złączenie się w parę z Piotrkiem. Jeśli natomiast uznać, że całkiem pomyślnym rozwiązaniem sprawy byłoby odkochanie się - to i owszem, taki happy end jest możliwy.*

*Kumpelą nie będziemy się tu zajmować. Nie warto. Wygląda mi na osobę, która musi wejść w posiadanie każdego nowego przedmiotu, jaki dostrzeże u koleżanki - klipsów, spodni, kurtki... A że chłopak nie jest rzeczą, którą można kupić w sklepie, to nic, to i tak chciałaby mieć go dla siebie, skoro dla kogoś innego jest cenny.*

*A co z chłopcem? Agnieszko, czy można bardziej dosadnie wyrazić brak zainteresowania niż owym: "Odwalcie się"? Sprawa jest jasna jak słońce - żadnych szans. A te wszystkie podchody, wciąganie w sprawę siostry Piotrka, podsuwanie pamiętnika pogarszają jeszcze sytuację. Bez tego może udałoby się nawiązać z chłopcem zwykłą koleżeńską znajomość, z której być może kiedyś wyklułoby się coś cieplejszego, ale kiedy robi się wszystko, żeby zamęczyć człowieka natręctwem... Dwa miesiące wakacji to dar losu dla niefortunnie zakochanych. Nie widuje się obiektu westchnień, więc i westchnienia ustają. A jeśli na dodatek pozna się kogoś nowego, fascynującego, to otwiera się przed człowiekiem zupełnie inna perspektywa. Życzę Tobie i tym nieszczęśliwie zakochanym, na których listy nie zdążyłam odpisać przed wakacjami - nowych znajomości.*

**ALFA**

Rys. Artur Sitnik


UWAGA PRENUMERATORZY!!!

* W dowolnym momencie możesz zaprenumerować „Świat Młodych"
* Musisz tylko dokładnie wypełnić przekaz i wpłacić 100 tys. złotych na nasze konto
* Po otrzymaniu wpłaty wyślemy ci 10 kolejnych numerów
* Co dwa tygodnie losowanie atrakcyjnych nagród dla posiadaczy prenumeraty!!!

NIE PRZEGAP TEJ SZANSY!

| ODCINEK DLA POCZTY | ODCINEK DLA POSIADACZA RACHUNKU | ODCINEK DLA WPŁACAJĄCEGO |
|---|---|---|
| **100 000,- sto tysięcy** | **100 000,- sto tysięcy** | **100 000,- sto tysięcy** |
| DOKŁADNY ADRES wpłacający ..... ..... ..... | DOKŁADNY ADRES wpłacający ..... ..... ..... | DOKŁADNY ADRES wpłacający ..... ..... ..... |
| „Świat Młodych" S.A. PBK S.A. IX/O Warszawa 370031-523538-136 | „Świat Młodych" S.A. PBK S.A. IX/O Warszawa 370031-523538-136 | „Świat Młodych" S.A. PBK S.A. IX/O Warszawa 370031-523538-136 |
| DATOWNIK ..... PODPIS PRZYJM. ☐ | DATOWNIK ..... PODPIS PRZYJM. ☐ | DATOWNIK ..... PODPIS PRZYJM. ☐ |

## Lato w mieście

# W MUZEUM TECHNIKI

Pod takim hasłem, na okres wakacji, warszawskie Muzeum Techniki przygotowało serię niekonwencjonalnych imprez, spotkań oraz projekcji filmowych dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym.

Część z nich odbyła się już w lipcu, m.in. można było dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy na temat pracy hutnika, zwiedzić Muzeum Zabytków Motoryzacji, uczestniczyć w przeglądzie filmowym literatury Juliusza Verne'a... Najciekawsze propozycje lipcowego programu zostaną jednak powtórzone. Dla czytelników "Świata Młodych" spędzających lato w stolicy drukujemy rozkład zajęć sierpniowych, na które serdecznie zapraszamy, proponując pożyteczne, przyjemne i tanie spędzenie czasu.

**1.08. (niedziela)**

10.00-14.00 - GIEŁDA MODELI, PUBLIKACJI I PAMIĄTEK LOTNICZYCH.

**3.08. (wtorek)**

11.00 - CO SŁYCHAĆ LATEM W LESIE? (Jakie rośliny i zwierzęta możemy tam spotkać?)
13.00 - NA CZYM PISALI NASI PRZODKOWIE - czyli o tabliczkach, papirusach, pergaminie i papierze.
- Konkurs rysunkowy.

**4.08. (środa)**

11.00 - GEOCENTRYCZNA I HELIOCENTRYCZNA TEORIA BUDOWY WSZECHŚWIATA, czyli ZDERZENIE DWÓCH ŚWIATÓW.
13.00 - JAK DOROSNĘ, ZOSTANĘ PILOTEM. Wczoraj i dziś pracy pilota.

**5.08. (czwartek)**

11.00 - ZAKLĘTY DŹWIĘK - historia zapisu i odtwarzania dźwięku.
12.00 - KONCERT W SALONIE - pokaz działania starych pozytywek i szaf grających.
13.00 - HISTORIA ŁODZI PODWODNYCH.

**6.08. (piątek)**

11.00 - OD IKARA DO CONCORDA (balon, szybowiec, samolot).
13.00 - SPOTKANIE Z DAWNĄ KSIĄŻKĄ TECHNICZNĄ.

**7.08. (sobota)**

11.00 - KONCERT W SALONIE (2).

**8.08. (niedziela)**

10.00-14.00 - GIEŁDA MINERALOGICZNA.

**10.08. (wtorek)**

11.00 - HISTORIA WOZÓW BOJOWYCH.
13.00 - W ŚWIECIE KAPITANA NEMO, czyli wakacyjne wycieczki do krainy fantazji.

**11.08. (środa)**

11.00 - OPOWIEŚCI O SKARBACH WYDOBYWANYCH Z ZIEMI.
11.30 - SPOTKANIE Z MINERALOGIEM.
13.30 - HISTORIA INSTRUMENTARIUM ASTRONOMICZNEGO.

**12.08. (czwartek)**

11.00 - JAK PRACUJE HUTNIK.
12.30 - konkurs z krzyżówką.
13.00 - PLANY WARSZAWY - jak powstaje plan miasta.

**13.08. (piątek)**

11.00 - FOTOGRAFIA BEZ TAJEMNIC.
14.00 - ASTRONOMIA SPRZED WIEKÓW - o sposobach prowadzenia obserwacji i pomiarów przez Mikołaja Kopernika z wykorzystaniem starych instrumentów astronomicznych.

**14.08. (sobota)**

11.00 - KTÓRA GODZINA? - o historii mierzenia czasu.

**17.08. (wtorek)**

11.00 - TAJEMNICE POLNEGO KAMIENIA - gdzie i w jaki sposób można szukać ciekawych minerałów w Polsce.
13.00 - ZAKLĘTY DŹWIĘK.
14.00 - KONCERT W SALONIE.

**18.08. (środa)**

12.00 - ZDERZENIE DWÓCH ŚWIATÓW.
13.00 - OD IKARA DO CONCORDA.

**19.08. (czwartek)**

11.00 - NA CZYM PISALI NASI PRZODKOWIE.
- Konkurs rysunkowy.
13.00 - SPOTKANIE Z DAWNĄ KSIĄŻKĄ TECHNICZNĄ.

**20.08. (piątek)**

11.00 - JAK DOROSNĘ, ZOSTANĘ PILOTEM.
13.00 - FOTOGRAFIA BEZ TAJEMNIC.

**21.08. (sobota)**

11.00 - KONCERT W SALONIE.

**22.08. (niedziela)**

10.00-14.00 - GIEŁDA MODELI, PUBLIKACJI I PAMIĄTEK LOTNICZYCH.

**24.08. (wtorek)**

11.00 - W KRAINIE STARYCH SAMOCHODÓW - prezentacja zabytków motoryzacji.
13.00 - OPOWIEŚCI O SKARBACH WYDOBYWANYCH Z ZIEMI.
13.30 - SPOTKANIE Z MINERALOGIEM.

**25.08. (środa)**

11.00 - MATEMATYKA NA WESOŁO - dziwne liczby.
14.00 - ASTRONOMIA SPRZED WIEKÓW.

**26.08 (czwartek)**

11.00 - DZIEŃ NA ŻELAZNEJ - spotkanie w oddziale Muzeum Techniki - dawnych Zakładach Norblina.

**27.08. (piątek)**

12.00 - MÓJ KSIĘŻYCOWY DOM - o obiektach Układu Słonecznego.
13.00 - TAJEMNICE DYMAREK ŚWIĘTOKRZYSKICH - o sposobach wytapiania żelaza w początkach naszej ery.

**28.08. (sobota)**

10.00-14.00 - SPOTKANIE Z FANTASTYKĄ - GROTEKA - gry fabularne, strategiczne i planszowe.

**29.08. (niedziela)**

12.00 - ZDERZENIE DWÓCH ŚWIATÓW.
13.00 - OPOWIEŚCI O SKARBACH WYDOBYWANYCH Z ZIEMI.

**PRAWIE KAŻDEGO DNIA SPOTKANIOM TOWARZYSZYĆ MA PROJEKCJA FILMÓW EDUKACYJNYCH, PORANKÓW ITP. ŚCIŚLE ZWIĄZANYCH Z TEMATAMI DNIA. PONIŻEJ PODAJEMY GODZINY, W CZASIE KTÓRYCH BĘDZIE MOŻNA JE OBEJRZEĆ.**

**11.00 - 18, 27, 31 sierpnia**
**12.00 - 1, 4, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 17, 19, 20, 22, 24, 25 sierpnia**
**13.00 - 11, 13 sierpnia**
**14.00 - 3, 4, 10, 11, 12, 18, 20, 24, 27, 31 sierpnia**

**ZAPRASZAMY!**

OPRAC. **DZIÓBA - MAŁGORZATA RADZISZEWSKA**

## Tego jeszcze nie było!

**Już w następnym numerze „ŚM" informacja o wspaniałych filmach z serii „Prawdziwa historia..." firmy „IMP-Poland Ltd." oraz zapowiedź superkonkursu z atrakcyjnymi nagrodami. Kasety w sprzedaży już od 22 lipca br.**

# Światowa 5 Lista Przebojów

WITAJCIE!!!

Ten numer "Świata Młodych" dotrze do Was tuż przed rozpoczęciem festiwalu w Jarocinie. Z tych i innych względów postanowiłam przesunąć podsumowanie listy do pierwszego powakacyjnego numeru. Dzięki temu obejmie ono najgorętszy okres. Natomiast już dziś proponuję zestawienie polskich wykonawców, którzy najczęściej pojawiali się na Liście Plakatowej.

**LISTA PLAKATOWA**

IRA, WILKI, DZEM, MAANAM, PROLETARYAT, PIERSI, HEY, RÓŻE EUROPY, T. LOVE, DE MONO

**ROCK LISTA**

1. "Nadzieja" - IRA (3)
2. "Przewróciło się" - ELEKTRYCZNE GITARY (1)
"Moja i twoja nadzieja" - HEY (2)
3. "Nawet tu" - EMIGRANCI (2)
4. "Aborygen" - WILKI (5)
5. "Piosenka trepa" - KAZIK (8)
6. "Handel" - FARBEN LEHRE (7)
7. "Jeszcze nie odchodzę" - STRAJK (6)
8. "Zdjęcie" - CHŁOPCY Z PLACU BRONI (10)
9. "Co jest" - PROLETARYAT (11)
10. "Eli lama sabachtani" - WILKI (9)
11. "Soul Stealers" - HOUK (14)
12. "Trzy bajki" - ARMIA (9)
13. "Outsider" - DŻEM (15)
14. "Wesołych świąt" - RÓŻE EUROPY (13)
15. "Ja nie chcę umierać" - POKOLENIE (12)
16. "Fate" - HEY (19)
17. "Śląska piosenka" - PIERSI (20)
18. "Give Peace a Chance" - COLLAGE (18)
19. "Błądzący święci" - MANCU (17)
"Stany" - T. LOVE (nowość)
20. "Light of the City" - LESSDRESS (nowość)

**JAROCIN'93 - ROZKŁAD JAZDY**

Szef artystyczny festiwalu, KUBA WOJEWÓDZKI (rozmowę z nim wydrukowaliśmy w poprzednim numerze "Świata Młodych") układając program nie kierował się prywatnymi gustami i upodobaniami. Wybrał zespoły i kierunki jego zdaniem znaczące dla polskiej sceny rockowej. Na Dużej Scenie (w tym roku ma być rzeczywiście wielka) usłyszymy:

**DZIEŃ PIERWSZY - 5.08. - TRADYCJA**

BAKSZYSZ, DEE FACTO, THE BILL, PIERSI, GARDENIA, APTEKA, AGENCY, KOLABORANCI, LECH JANERKA, PROLETARYAT

DZIEŃ DRUGI - 6.08. - NOWA FALA, NATURALNA FALA.

IMTM, ZGODA, JEZABEL JAZZ, THE DAYS, INCROWD, LESSDRESS, HUMAN., HOUK, HEY, KULT-KAZIK, NEW MODEL ARMY (WIELKA BRYTANIA)

DZIEŃ TRZECI - 7.08. - BRUM TOP'93

A YA GORE, CLOSTERKELLER, KOBRANOCKA, ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY, RÓŻE EUROPY, T. LOVE, WILKI-MADAME, IRA

To tyle na dziś, do zobaczenia w Jarocinie. Pa!

BOŻENA SITEK

KUPON **LP 32 "ŚM"**

POD LUPĄ

# W POSZUKIWANIU KOSMICZNYCH KREWNIAKÓW

## albo ZGADUJ RAZEM Z NAMI

● **Pytanie 1:** Jakże często marzą się nam podróże kosmiczne do odległych galaktyk. Niestety, dopóki ludzkość nie rozwiąże problemu związanego z szybkością podróżowania, nawet do planet Układu Słonecznego podróżować będziemy latami. Czy wiecie, jak długo trwałby lot do najbliższej gwiazdy - Alfa w układzie Centaura - statkiem kosmicznym, jakim lecieli na Księżyc kosmonauci w wyprawie Apolla: a) 5, b) 20, c) 80 lat?

● **Pytanie 2:** Galaktyka, w której znajduje się nasz system słoneczny, ma kształt spłaszczonej soczewki z kulistym wybrzuszeniem w jądrze. Średnica tej soczewki-galaktyki rozciąga się na ponad 100 000 lat świetlnych, a jej grubość - ponad 20 000 lat świetlnych. Czy wiecie, ile słońc znajduje się w niej: a) 50, b) 100, c) 150 miliardów?

● **Pytanie 3:** Ziemia, podobnie jak Słońce z całym układem planetarnym, nie są we wszechświecie czymś szczególnym. Czy wiecie, ile gwiazd mogących mieć planety, znajduje się w promieniu 12 lat świetlnych od Słońca: a) 10, b) 12, c) 26?

● **Pytanie 4:** Sposobów na poszukiwanie innych cywilizacji w nieskończonej przestrzeni może być wiele. Oto wzór przedstawiony przez amerykańskiego astrofizyka Drake'a - $X = n \cdot P_1 \cdot P_2 \cdot P_3 \cdot P_4 \cdot t_1/T$. Czy wiecie, na co to wzór:

a) na liczbę galaktyk we wszechświecie,

b) liczbę wysoko rozwiniętych cywilizacji w naszej galaktyce,

c) prawdopodobieństwo istnienia nieznanej planety w Układzie Słonecznym?

**Mieszkańcy planet gdzieś w nieskończoności Kosmosu... Jak wyglądają? Tak, jak chcemy ich widzieć czy zupełnie inaczej?**

## Odpowiedzi

**Odp. 1: c.** Z szybkością bliską szybkości światła podróż w jedną stronę trwałaby 5 lat. Gwiazda ta jest bowiem oddalona od Ziemi o ok. 5 lat świetlnych, a to oznacza odległość 48 000 000 000 000 (48 bilionów) kilometrów. Taką liczbę trudno sobie nawet wyobrazić.

**Odp. 2: b.** Tak przynajmniej wynika z badań H. Shapleya, chociaż ostatnio mówi się nawet o 150 miliardach. Masa całego układu naszej Galaktyki osiąga prawdopodobnie 270 miliardów mas Słońca. System słoneczny leży 30 000 lat świetlnych od jądra spiralnej Galaktyki, które znajduje się przypuszczalnie gdzieś w gwiazdozbiorze Strzelca. Droga Mleczna, ogromna gwiezdna masa, obraca się wokół swej osi. Nasz system odbywa tę drogę wokół jądra Galaktyki w czasie ok. 200 000 000 lat. Jest to tzw. rok galaktyczny.

**Odp. 3: c.** Dwie z nich to odległa o 11,9 lat świetlnych gwiazda Tau Ceti w gwiazdozbiorze Wieloryba oraz 10,8 lat świetlnych Epsilon w gwiazdozbiorze Rzeka Erydan. Mają one warunki zbliżone do panujących na Słońcu. Planety, jeśli istnieją, mogą mieć warunki sprzyjające powstawaniu życia. Uczeni sądzą, że w Drodze Mlecznej powinno istnieć ok. 50 miliardów w pełni rozwiniętych cywilizacji. Ale to straaaasznie daleko...

**Odp. 4: b.** n we wzorze oznacza całkowitą liczbę gwiazd w Galaktyce; $P_1$ - prawdopodobieństwo tego, że dana gwiazda ma system planetarny; $P_2$ - prawdopodobieństwo życia w tym układzie planetarnym; $P_3$ - prawdopodobieństwo wykształcenia się z tego życia istot rozumnych; $P_4$ - prawdopodobieństwo tego, że te istoty rozumne osiągną wysoki stopień techniki; $t_1$ - średni czas trwania tzw. ery technologicznej danej cywilizacji; T - czas istnienia Galaktyki.

Jest to oczywiście wzór bardzo ogólny. Zawiera wiele niewiadomych. Ale ważne jest, że po raz pierwszy w ten sposób została sformułowana hipoteza zakładająca istnienie cywilizacji pozaziemskiej. **(T.B.)**

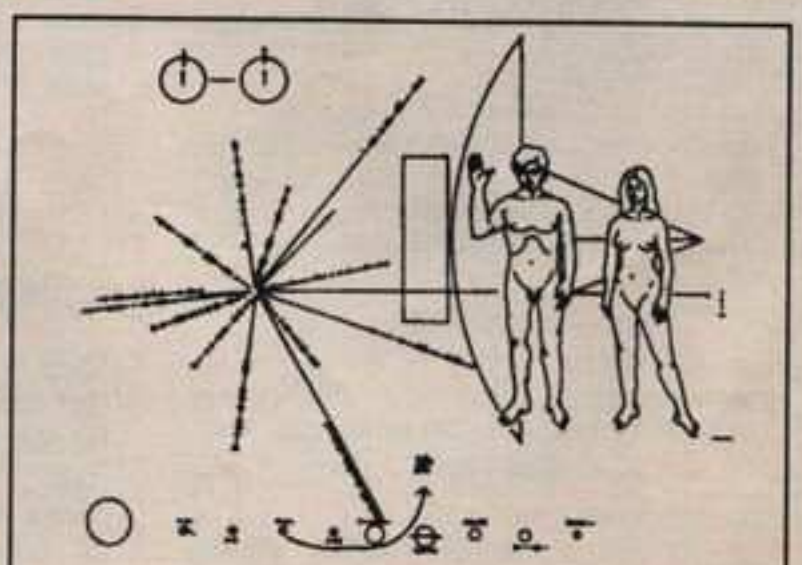

**Pierwszy "list" do pozaziemskich istot rozumnych wysłany w sondzie "Pionier-10"**

# Nie jestem GURU

## Rozmowa z Jackiem Kaczmarskim

Fot. M.Włodarski

**- Zmieniłeś się. Twój program "Wojna postu z karnawałem" jest wyciszony, dużo w nim humoru, ironii. Nabrałeś dystansu. Z czego to wynika?**

- Nie ma teraz jednego totalitarnego przeciwnika. Starałem się przyjrzeć problemom ludzi, którzy są wolni i nie bardzo wiedzą, co zrobić z tą wolnością. Wszystko zawiera się między symbolicznie pojmowanym postem a karnawałem. Post to refleksja, pokorne podejście do rzeczywistości, karnawał - czerpanie z życia.

**- Wróćmy do początków twojej działalności. Co cię inspirowało?**

- Na pewno twórczość **WŁODZIMIERZA WYSOCKIEGO**, który był przykładem, jak z piosenki można zrobić rzecz ważną, wypowiedź swojego życia. Poza tym były książki, obrazy, odczytywanie znaków, symboli: dlaczego ktoś to napisał, namalował. To fascynuje mnie do dziś.

**- W młodych ludziach zwykle tkwi bunt. Co było jego źródłem w twoim przypadku?**

- Mój dziadek, nauczyciel, był kiedyś zaangażowanym komunistą. Byłem wychowywany w duchu walki o sprawiedliwość społeczną. Zgodnie z wyniesionym z domu nakazem zacząłem walczyć o tę sprawiedliwość. Obróciło się to... przeciw komunizmowi. Potem rozbudowałem system wartości, którego naczelną cechą jest stawanie po stronie słabszego, po stronie człowieka, bo człowiek jest z natury słaby. I tak wszedłem w rejon ideologii chrześcijańskiej, której elementy tkwią... w komunizmie.

**- W twoich piosenkach znajdujemy dużo odniesień historycznych. Z czego to wynika - ze szkolnego wychowania, tradycji rodzinnych?**

- Historia to moja osobista fascynacja. Uznałem, że nie warto wymyślać nowych wątków, one są w historii, Piśmie Świętym, w literaturze, malarstwie. Ludzie uważają, że odniesienia historyczne czynią moje utwory hermetycznymi. A ja powtarzam - wszystko, co wiem, wyniosłem z "komunistycznego" liceum. Nie ma w tej wiedzy żadnych cudów ani czerpania z zakazanych źródeł. Jeśli ktoś chciał, mógł do nich dotrzeć.

**- "Pan publicznie z losem się czubi, jaka z tego dla nas nauka" - to słowa twojej piosenki. No właśnie, jaką naukę możesz przekazać swym młodym fanom?**

- W tej piosence pada odpowiedź: każdy z was jest egzemplarzem człowieka, całością, w której mieści się i zło, i dobro. Diabeł chodzi za nami i kusi. Gorzej, że jest także w nas. Na szczęście energię, którą diabeł "daje" do czynienia zła, można wykorzystać do przeciwnych celów. Trzeba samemu wybrać, a do tego potrzebna jest wiedza. To z niewiedzy rodzą się nietolerancja, przemoc, zło. A więc - zdobywajmy wiedzę.

**- Co jest dla ciebie najważniejsze?**

- Żeby żyć twórczo. Ze wszystkiego - lektury, spotkań z ludźmi, błędów, sukcesów - wyciągam wnioski, które są impulsem do dalszego działania. Stwarzać coś z niczego, nie dawać się ponieść przypadkowości, nie pozwolić sobą kierować - o to mi chodzi. Tylko człowiek niezależny może być szczęśliwy.

Ja nie jestem guru, nie namawiam nikogo do pójścia w moje ślady. Wysocki pisał o kole, które wydostało się z koleiny i samo z trudem toruje sobie drogę przez błoto czy śnieg. Ostatnie słowa tej piosenki są następujące: "Róbcie tak jak ja, ale nie to samo co ja". Trzeba znaleźć własną drogę.

**- Jak sobie radzić w "wilczym" świecie?**

- Przede wszystkim trzeba bronić wrażliwości. Trzeba słuchać ludzi, patrzeć, rozumieć, tolerować. Każdy kontakt czegoś uczy. Trzeba robić to, co nam odpowiada, ale nie zamykać się w tym, bo to grozi totalną izolacją.

Jesteśmy skazani na samotność, z tym wiąże się cierpienie i trzeba to zaakceptować. Należy jednak dążyć do szczerości, choć nie jest ona chyba w pełni możliwa.

**- Szczerość może być niebezpieczna, przynosi ból, rozczarowanie. Czy ty znalazłeś "złoty środek"?**

- Byłem wychowywany na człowieka samotnego, artystę. Moja decyzja o publicznym występowaniu wynikała z potrzeby akceptacji, była ucieczką od samotności. Potem zacząłem uciekać od życia publicznego, które było mordercze i zacierało moją tożsamość.

Mam za sobą okresy szaleństw, rzucania się głową do przodu w najdziksze imprezy towarzyskie, polityczne, artystyczne. Miałem okres izolacji. Teraz uczę się, jak łączyć jedno z drugim.

**- W twoich piosenkach dużo jest sprzeczności. Opiewasz stoicyzm, zaraz potem stwierdzasz: "A ja lubię życie".**

- Bo ja bardzo lubię życie, wszystko, co dostarcza wrażeń. One inspirują, nawet te złe. Są jak narkotyk. Młodość daje otwartość na życie, tego nie wolno tłumić ani w sobie, ani w innych. Warto jednak wykształcić w sobie granice, żeby łykanie wrażeń nie było celem samym w sobie. Stoicyzm jest zgodą na świat, jest niezbędny, ale ma rację bytu, gdy już się poznało życie.

**- Kiedyś śpiewałeś dla rówieśników, teraz jesteś trochę starszy, a na twoje koncerty wciąż przychodzą bardzo młodzi ludzie.**

- Byłem 10 lat poza krajem i nie wiedziałem, kto mnie słucha. Ale marzeniem każdego twórcy jest, żeby mieć kontakt z kolejnym pokoleniem. Reakcje ludzi młodszych ode mnie o 20 lat są dowodem, że jeszcze czuję ten świat w sposób żywy.

**- Ci młodzi ludzie śpiewali po którymś koncercie "A my nie chcemy uciekać stąd". Ty wyjechałeś...**

- Często słyszę pytania, czy to nie jest sztuczne, że będąc za granicą śpiewam o ich sprawach, czy mam do tego moralne prawo. To skomplikowane. Ja nigdy nie uciekałem, byłem na Zachodzie, gdy wybuchł stan wojenny. Uznałem, że tam mogę więcej zrobić niż śpiewając w kraju po piwnicach, kościołach albo biorąc udział w demonstracjach ulicznych. Przemek Gintrowski dostał pałką po plecach, wiem, można się tym szczycić, ale co to za powód do chwały?

Ten dystans, który przypadkiem zyskałem, jest pomocą dla mnie jako artysty. Natomiast jako dorosłej osobie trudniej mi decydować się na zasadnicze zmiany w życiu - mam zobowiązania: pracę, rodzinę, środowisko. Nie jestem już młodym chłopakiem, który może się przenosić z miejsca na miejsce, bo ma tylko gitarę. Ale myślę o powrocie.

Rozmawiała **BOŻENA SITEK**

# Finał konkursu muzycznego

W niedzielę 20 czerwca w salonie "ZIBI--CASIO" w Warszawie odbył się finał Konkursu Muzycznego zorganizowanego przez Redakcję Muzyczną TVP "CO JEST GRANE".

Przez kolejne 3 miesiące nadawane w programie melodie były tematami muzycznymi, które młodzi muzycy posługujący się instrumentami elektronicznymi mieli opracować. Od początku roku nadeszło do redakcji ponad 160 kaset magnetofonowych, a do II etapu zakwalifikowanych zostało pięciu autorów najciekawszych nagrań. Zostali zaproszeni do Warszawy i przed jury, któremu przewodniczył Marek Biliński, wykonali - tym razem na żywo - własne opracowania. Obok współautora programu Krzysztofa Sadowskiego i przedstawiciela CASIO na Polskę p. Komai, w jury zasiadała także młodzież z warszawskich szkół muzycznych.

Jednogłośnie przyznano I miejsce ARKADIUSZOWI NAWROCKIEMU z Warszawy za dynamiczną i swingującą interpretację "Jesiennej dyskoteki" z repertuaru Marysi Sadowskiej, która prowadziła konkurs. Laureat otrzymał z rąk p. Komai cenny instrument CASIO CT-700 z dynamiczną klawiaturą i systemem "midi". Ponieważ kolejna dwójka finalistów prezentowała także atrakcyjny program, postanowiono po wakacjach zaprosić do "CO JEST GRANE" Magdalenę Ciepichał ze Skawiny (za umiejętność pełnego wykorzystania możliwości swojego instrumentu) oraz Marka Piotrowskiego z Dobrego Miasta (za ładną harmonię i lekki feeling w piosence Jarka Dobrzyńskiego "Na małej stacji").

Prowadząca program Marysia Sadowska wraz z finalistami - pierwszy z lewej Arkadiusz Nawrocki - I nagroda

Przedstawiciel CASIO p. Komai wręcza instrument CT-700 laureatowi I nagrody Mariuszowi Nawrockiemu

Poza tym finaliści otrzymali od firmy CASIO - sponsora programu telewizyjnego "CO JEST GRANE" - zegarki elektroniczne, a wszyscy pozostali, którzy nadesłali swoje kasety na konkurs - otrzymają je z powrotem wraz z upominkami od firmy CASIO.

Od września program "CO JEST GRANE" będzie nadawany w co drugą sobotę w pr. II TVP i składać się będzie z 3 części:

- spotkanie z wybitnym twórcą muzyki elektronicznej,
- lekcja gry na instrumencie elektronicznym,
- teledysk z melodią będącą tematem następnego konkursu muzycznego.

Brać mogą w nim udział wszystkie melodie, które prezentowane były w programach od początku roku. Finał przewidziany jest na koniec roku.

Nagroda główna to oczywiście CASIO CT-700.

Wszyscy zainteresowani znajdą co 2 tygodnie wszelkie informacje oraz nuty konkursowych melodii w "Świecie Młodych", "Antenie" oraz "Filipince".

Życzymy powodzenia.

Fot. Jan Bogacz

# CAŁYM ŻYCIEM

Spotkanie harcerskich pokoleń

W księdze pamiątkowej, wyłożonej w jednej z sal warszawskiego Muzeum Niepodległości, Asia Sekutowicz napisała: *Ta wystawa zmieniła moje życie. Byłam na niej dziesięć razy.* Dwunastoletni Kamil dodał: *Byłem, zwiedziłem, przeżyłem...* A Grażyna: *Serdecznie dziękuję za Anodę. A jeszcze kilka miesięcy temu nie wiedziałam, kto to jest.*

Kiedy ma się kilkanaście lat, wydarzenia sprzed pół wieku wydają się być szalenie odległe. Kiedy jest się nastolatkiem, na ludzi twierdzących, że "przeszłość to dziś, tylko cokolwiek dalej", patrzy się - w najlepszym razie - z dobrotliwym uśmiechem.

Lecz czasami zdarzają się chwile, gdy owo zdanie staje się tak prawdziwe, tak oczywiste. Tak właśnie było podczas uroczystego kominka zorganizowanego na zakończenie warszawskiej ekspozycji wystawy **"KAMYK NA SZAŃCU"**.

Ta wystawa to opowieść o Aleksandrze Kamińskim - autorze najsławniejszej książki czasów okupacji "Kamieni na szaniec", legendarnej postaci harcerstwa polskiego. To opowieść o bohaterach - harcerzach Szarych Szeregów, którzy potrafili wcielić w życie Braterstwo i Służbę. Opowieść o Rudym, Alku, Zośce - i tych, ktorzy przyszli po nich - harcerskich batalionach "Zośka" i "Parasol". O młodych ludziach, którzy przyrzekali Polsce służyć całym życiem. I nie zawahali się, kiedy Ojczyzna upomniała się o nie...

Autorka wystawy - Barbara Wachowicz

Zgromadzone na wystawie materiały stanowią plon piętnastoletniej pracy autorki ekspozycji - **Barbary Wachowicz**, przygotowującej książkę "Wierna rzeka harcerstwa".

Wśród eksponatów znalazły się fotografie, odznaczenia wojenne, fragmenty listów (m.in. Basi do Alka), kenkarta Rudego, którą miał podczas akcji pod Arsenałem, wystawiona na nazwisko Jan Karski...

Jeśli wystawy muzealne bywają nudne, nieciekawe - to ta taka nie jest. Jeśli gabloty pokrywa kurz zapomnienia - to w tym przypadku mowy o tym nie ma! Bo wystawa "Kamyk na szańcu" wciąż się poszerza. Za sprawą wielu odwiedzających ją ludzi przybywa wciąż nowych materiałów. Rodzinne pamiątki z czasów Powstania, ocalone jakimś cudem z wojennej pożogi listy, zdjęcia...

Podczas warszawskiego kominka na ręce Barbary Wachowicz przekazany został przepisany w zeszycie, podczas okupacji, konspiracyjny egzemplarz "Kamieni na szaniec", przechowywany jak największy skarb przez Podlasiaka - Zbigniewa Wajszczuka.

Trudno jest mówić o sprawach najważniejszych, nie popadając w patetyczny ton. A jednak ta sztuka udała się Barbarze Wachowicz i wszystkim uczestniczącym w kominku... Tym, którzy za swoich młodych lat byli żołnierzami Szarych Szeregów i którzy tego dnia przyjechali, by pochylić czoło przed brzozowym krzyżem upamiętniającym ich dawnych przyjaciół...

Młodzi harcerze z warszawskich drużyn noszących imiona Alka, Zośki, Rudego przyjmowali z rąk Andrzeja Wolskiego "Jura" i Witolda Barnickiego "Kadłubka" - bohaterów spod Arsenału, z rąk Dusi - siostry Janka Bytnara - zapalone znicze - symbol pamięci, łączności harcerskich pokoleń. Stanęli razem w kręgu...

W księdze pamiątkowej pani Beata Muszyńska napisała: *My, młodzi, dziś w tych muzealnych salach szukamy nade wszystko odpowiedzi na pytanie, jak żyć. Dziękuję za tę jedyną wystawę, która tak często mówiąc o śmierci zarazem tak wiele, tak przede wszystkim, tak nade wszystko - mówi o życiu.*

Niemal pół wieku... To sporo. Ale przecież nie aż tak dużo, żeby zupełnie nie pamiętać...

Na karcie księgi ktoś ołówkiem nabazgrał: *Byłem tu i wystawa ani trochę mnie nie interesuje.*

Niżej - odpowiedź: *Bo jesteś tępy osioł, a nie Polak!*

Właśnie...

**(ist)**

Fot. Danuta Wysocka

PS Wystawa "Kamyk na szańcu" wędruje po Polsce od 1991 roku. W najbliższym czasie będzie ją można zobaczyć w Rzeszowie, Krakowie i Wrocławiu.

Nie przegapcie jej.

# Dobrej drogi!

To była śnieżna zima. Grupa młodych ludzi, harcerskich instruktorów, wędrowała do górskiego schroniska, by tam porozmawiać o tym, co właśnie wtedy było dla nich najważniejsze - jak dać posmakować harcerskiego życia dzieciom, które los uczynił niepełnosprawnymi. Na zawianej śniegiem ścieżce znaczył się sznureczek świeżych śladów stóp... "Nieprzetarty szlak" - powiedział ktoś. A że tego, co chcieli robić, nie próbował dotąd robić nikt - Nieprzetartym Szlakiem nazwali program swego działania. Ileż od tego czasu minęło lat?

W tym roku obchodzono 35-lecie tego ruchu. Dziś w ZHP działa blisko 800 drużyn gromadzących ponad 15 000 dzieci i młodzieży specjalnej troski. Harcerstwo daje im szansę na wyrwanie się z osamotnienia, na bycie w gromadzie, na przeżycie obozowej przygody, na polepszenie swej sprawności, na to, by być akceptowanym. Na to, by żyć jak inni...

Z okazji jubileuszu w Instytucie Głuchoniemych w Warszawie odbył się 4 czerwca koncert, na którym wystąpiły zespoły działające w drużynach Nieprzetartego Szlaku: Słoneczni - z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Głuchoniemych we Wrocławiu, Płomienie - ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego "Dom na Trakcie" w Warszawie oraz zespół ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Wesoły repertuar, energia i radość emanujące ze sceny zachęcały widzów nie tylko do głośnych, długotrwałych oklasków, ale i do wyrażania własnej radości w pląsie i śpiewie. To była wspaniała, wspólna zabawa.

Przetartym już szlakiem Nieprzetartego Szlaku ciągną ciągle nowe tysiące dzieci, by znaleźć pełny smak życia.

Dobrej drogi!

Fot. Beata Jędrzejewska

# 36 CZWÓRBÓJ

Grudziądz, stadion im. Bronisława Malinowskiego - w potwornym upale krajowy finał czwórboju "SM". Na bieżni, skoczniach i rzutniach mistrzowskie zespoły wszystkich województw, a więc krajowa czołówka. Gorączka zatem podwójna i - co ważniejsze - walka i wyniki godne naszego złotego medalisty olimpijskiego, patrona obiektu.

Tak skakać w dal potrafią tylko nieliczni

BIEG NA 60 m tradycyjnie otwiera każdą czwórbojową imprezę. Jakby na przekór warunkom na twarzach zawodniczek i zawodników widać ogromny spokój. Falstarty popełniają tylko nieliczni. Aż trudno uwierzyć, że stawką rozpoczynającej się rywalizacji jest mistrzostwo kraju. Serię imponujących osiągnięć otwiera reprezentantka szkoły nr 2 z Opalenicy - **Karolina Binaś**. Późniejsza liderka klasyfikacji indywidualnej (po czterech konkurencjach) osiąga czas 7,90 sek. Uśmiechnięta podskakuje za metą z radości i tonie w objęciach **Aleksandry Adamczyk** z Głuchołazów (SP 2), która jest druga.

Wśród chłopców triumfuje **Piotr Wochniak** z "dwójki" w Przysusze - 7,64 sek. Następnego na mecie, **Pawła Stachowicza** z Grudziądza (SP 8), wyprzedza tylko o... 0,03 sek. W przeciwieństwie do dziewcząt tu wyniki są wyjątkowo wyrównane, a o poszczególnych lokatach rozstrzyga fotokomórka.

RZUT PIŁECZKĄ to popisowa dziedzina **Małgorzaty Płaczek** ze Starogardu Gdańskiego. Uczennica tamtejszej "trójki" niemal w każdej próbie miotała zdumiewająco daleko, aż wreszcie "machnęła" 63 m.

Po raz pierwszy dał o sobie znać **Mariusz Oliński** z Łodzi (SP 55). Rzucił 87 m i nie dał się wyprzedzić w punktacji indywidualnej już do końca imprezy. Identyczny wynik w tej konkurencji osiągnął **Rafał Labuhn**

„ŚWIATA MŁODYCH"

# SŁABEUSZY NIE BYŁO

Już po zawodach i z naszym pucharem

z Iławy (SP 2). Pozostali rywale nie mogli zagrozić im ani przez moment.

SKOKI - do wyboru. Można było startować na skoczni w dal lub wzwyż. Wspomniana już Karolina po dynamicznym rozbiegu ląduje w odległości 5,39 m. Za to nad poprzeczką najlepsza jest **Agnieszka Korczyk** z Puław (SP 10) - 158 cm. Puławianki radzą sobie rewelacyjnie, aż trzy z nich znajdują się w pierwszej piątce tej trudnej technicznie konkurencji.

Na skoczni wzwyż równych sobie nie ma także **Maciej Ścibisz** z Wałbrzycha (SP 34) - 186 cm. Maciej ustanowił krajowy rekord czwórboju. Artur Partyka i Jacek Wszoła mogą spać spokojnie - mają następcę. Myślę, że sporo jeszcze usłyszymy również o **Rafale Labuhnie**, który poszybował w dal na odległość 5,87 m.

Po trzech konkurencjach na pierwszym miejscu w punktacji drużynowej (w czwórboju "ŚM" liczy się głównie ona) uplasowali się chłopcy z Łodzi. Prawie 150 pkt dzieliło ich od drugich na liście wałbrzyszan. To ogromna przewaga, trudna do zniwelowania w ostatnim występie. W klasyfikacji dziewcząt prym wiodły zawodniczki z Przysuchy, ale miały tylko 10 pkt przewagi nad rywalkami z Opalenicy i odrobinę więcej nad zawodniczkami z Ostródy i Wałbrzycha.

BIEG NA 600 m - czwórbojowy dystans dla dziewcząt. Niby mały, ale te półtora okrążenia stadionu po wyczerpujących wcześniej próbach jest solidnym sprawdzianem wszechstronności i kondycji. Dobra wytrzymałość **Moniki Budy** ze Zbąszynia (czas 1.39,77 min) zapewniła jej pierwszą lokatę na mecie i czwartą w ostatecznej punktacji indywidualnej. Znakomicie wypadły zawodniczki z Opalenicy. Podopieczne Krzysztofa Mądrego w ostatnim występie odrobiły straty do prowadzących przysuszanek - zdobyły więc puchar "Świata Młodych" i tytuły mistrzyń kraju. Gratulujemy!

BIEG NA 1000 m - wygrał **Dawid Adamek** ze Stargardu Szczecińskiego (SP 4) - 2.49,90 min, ale łodzianie, wychowankowie Wiesława Dębowskiego, już nie pozwolili

Poprzeczka na wysokości 170 cm

Dobry start to w "sześćdziesiątce" połowa sukcesu. Na mecie też będą różnice minimalne

odebrać sobie tytułu drużynowych liderów i naszego trofeum. Brawo!

* * *

Brawa i gratulacje należą się nie tylko mistrzom. Na grudziądzkim stadionie słabeuszy przecież nie było, a tam gdzie jest walka, są i zwycięzcy. Szkoda, że z braku miejsca zaprezentowaliśmy tylko nielicznych bohaterów dwudniowych zmagań i przedstawiliśmy zaledwie kilka rezultatów. Szkoda. Nasz czwórbój ma już 36 lat i wcale się nie zestarzał. Jest nadal pełen energii i bardzo potrzebny, o czym zresztą powiedział kierownik grudziądzkiej imprezy, **Robert Malinowski** - brat tragicznie zmarłego złotego medalisty igrzysk'80. Czwórbój jest to wciąż pierwszy krok do tzw. wielkiej lekkoatletyki, do międzynarodowych startów. To przecież o trofea "ŚM" ubiegali się niegdyś, chociaż z różnym skutkiem, późniejsi rekordziści świata i Europy, mistrzowie olimpiad. I nie wątpimy, że tak będzie nadal, że właśnie w rodzinnym mieście Bronisława Malinowskiego zobaczyliśmy wielu jego naśladowców.

Brawo także dla organizatorów finału, grudziądzkich pedagogów i sędziów, dla tamtejszych i toruńskich działaczy szkolnego sportu. W imieniu startujących i własnym dziękujemy za wspaniale przygotowaną i wzorowo przeprowadzoną imprezę.

Tekst i zdjęcia
**ZDZISŁAW PRZYBYŁOWSKI**

## Wyniki

### Zespołowo

**Dziewczęta: 1. SP 2 Opalenica (Karolina Binaś, Joanna Mądroszyk, Agnieszka Kaczmarek, Iwona Szczechowiak, Ewelina Szumnarska, Małgorzata Godek) - 1766 pkt; 2. SP 91 Kraków - 1734; 3. SP 4 Ostróda - 1733; 4. SP 2 Przysucha - 1719; 5. SP 34 Wałbrzych - 1714; 6. SP 3 Dębno - 1686.**

**Chłopcy: 1. SP 55 Łódź (Mariusz Oliński, Mariusz Stanowski, Arkadiusz Sadach, Artur Wroniak, Michał Stanisławczyk, Michał Dębowski) - 1830 pkt; 2. SP 3 Elbląg - 1722; 3. SP 4 Piła - 1683; 4. SP 9 Kutno - 1657; 5. SP 34 Wałbrzych - 1642; 6. SP 2 Przysucha - 1634.**

### Indywidualnie

**Dziewczęta: 1. Karolina Binaś (Opalenica) - 432 pkt; 2. Joanna Kulin (Ostróda) - 418; 3. Monika Pomietło (Dębno) - 409.**

**Chłopcy: 1. Mariusz Oliński (Łódź) - 437 pkt; 2. Rafał Labuhn (Iława) - 427; 3. Tomasz Wawrowski (Lublin) - 407.**

# Bez komentarza

Nigdy nie miałam nic przeciwko "Kurierowi Podlaskiemu" - gazecie wydawanej w regionie północno-wschodnim Polski. Przeciwnie: lubiłam to pisemko. Trochę polityki, kącik muzyczny, wieści, humor ze świata, reportaże, spora dawka krzyżówek, horoskop itp., itd... Sięgałam czasem po tę gazetę naśladując rodziców i było O.K.

I oto ksiądz - człowiek, którego bardzo szanuję i do którego mam zaufanie - na niedzielnym kazaniu zdenerwował się (mówiąc bardzo łagodnie) na redaktorów ww. gazety. Nie szczędził brzydkich epitetów, na przykład: "Te szmiry, głupcy" lub bardziej dobitnych określeń, nie biorąc zupełnie pod uwagę dobrego imienia dziennikarzy "Podlaskiego". W chwili, gdy głosił, że "prawdziwy chrześcijanin powinien tępić plagę, jaką jest wydawanie takich (jakich?!) gazet", na twarzach ludzi można było dojrzeć cień zdumienia. Nieśmiało, jakby zawstydzeni, spoglądali to na siebie, to na księdza, który z satysfakcją mnożył swoje zarzuty wobec gazet "tego rodzaju".

Ja, choć staram się dobrze wypełniać przykazania Boże, tym kazaniem księdza byłam szczerze zdziwiona. Ludzie! Przecież to nie jakiś tam "Playboy"! Jeden nieduży obrazek z ładną panią z nagimi piersiami - i to tylko w wydaniach weekendowych. Zresztą naprawdę mało co na nim widać z powodu słabej kopii i lichego papieru.

No i mam problem. Czy zrezygnować z tej gazety? Czy mówił to ksiądz-człowiek, czy ksiądz-osoba duchowna, znająca wszelkie tajemnice Kościoła? Ale... już następnego dnia dostałam odpowiedź!

Poniedziałek rano. Pierwsza lekcja - religia. Ksiądz, najwyraźniej znudzony uczniami, którzy po prostu go ignorują, zwraca się do mnie w te oto słowa:

*- Marto, masz tu pieniądze. Skocz do najbliższego kiosku i kup mi, proszę... "Kurier Podlaski".*

Czy potrzebny tu jakikolwiek komentarz?

**MARTHA**

# Święta

Zaczęło się od tego, że na bierzmowaniu wybrałam imię Klara. Ładne. Nawet bardzo. Dopiero później zainteresowałam się Nią! Niezwykłą kobietą - świętą.

Żyła w cieniu św. Franciszka z Asyżu. Uznawała Go za Mistrza - Przewodnika w niezwykłej drodze do Pana. Wobec siebie była surowa, wymagająca. Ale też uparta i głęboko wierząca w Boże Miłosierdzie.

Postanowiła opuścić świat i żyć zgodnie z Ewangelią. Rozumiała, że ubóstwo jest wspaniałym darem.

W wielu momentach była dla św. Franciszka prawdziwym oparciem. Wokół tych dwojga zaczęli gromadzić się naśladowcy. Obydwoje stworzyli niezwykłe zakony. Byli dla siebie nawzajem bardzo ważni, żyli jak rodzeństwo, darzyli się prawdziwą siostrzano-braterską miłością. Nieśli ludziom prawdę, światu śpiew i dziękczynienie.

Dziękczynienia niebu, Dziękczynienia ziemi, Dziękczynienia życiu, Dziękczynienia... Bogu.

W postępowaniu Klary było wiele stanowczości, ale i słodkiej Ufności i Miłości. Jej życie i działalność wydają mi się tak świeże, autentyczne, aktualne. Jestem Nią zafascynowana, zauroczona. Cieszę się, że jest moją Patronką i... chyba to właśnie chciałam Wam wszystkim powiedzieć.

**KLARA**

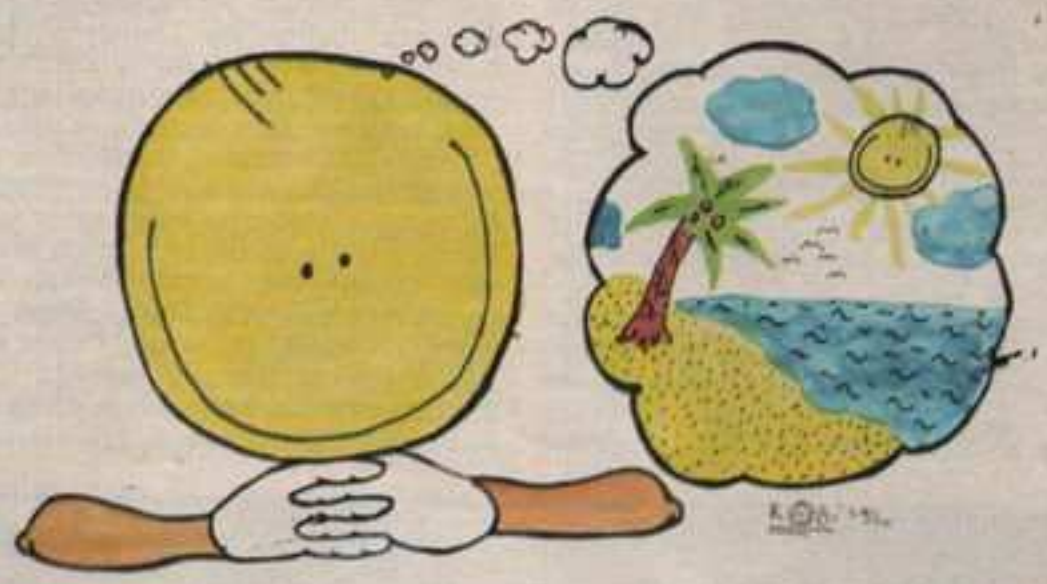

# Stało się

Długo, bardzo długo harcerstwo było dla mnie wszystkim. Przez 5 lat bezustannie biegałam na zbiórki, rajdy, spotkania, jeździłam na obozy. Nigdy nie myślałam, że to się może skończyć - że dobrowolnie odejdę. A jednak...

Tuż przed obozem wiedziałam już, że będzie on ostatni. I tak też go potraktowałam. Jako zakończenie w dobrym stylu. Wprawdzie nie bardzo mi ten "styl" wychodził, ale wiem na pewno, że na zawsze zapamiętam przynajmniej jedną noc...

Nasza drużynowa musiała wyjść na dłużej poza obóz, więc pozostawiła go pod opieką moją i mojej podzastępowej. Postawiłyśmy świeczkę na środku placu apelowego, otuliłyśmy się kocami i usiadłyśmy przy płomyku. Gdy w końcu wszyscy zasnęli, zaczęłyśmy sobie rozmawiać o wszystkich tych ważnych sprawach, które łączą harcerstwo i nas.

Była ciepła letnia noc, nad nami gwiazdy i księżyc, gdzieś obok jezioro. A w nas był spokój i jedyne w swoim rodzaju wzruszenie. W tym momencie wyraźnie czułam, że jestem we właściwym miejscu i we właściwym czasie. Potem przyszła drużynowa, usiadła przy nas i... przegadałyśmy prawie całą noc. Wspominałyśmy wszystkie minione obozy, wędrówki. Mówiłyśmy o tym, że to co było i co jest, tak naprawdę nigdy nie przeminie. Namiot zawsze pozostanie naszym domem, menażki naszą zastawą, jezioro - łazienką, deszcz prysznicem, prycza najwygodniejszym łożem, a śpiwór czarodziejską pościelą.

W końcu przyszedł świt. Pomyślałam, że tak właśnie powinna się skończyć moja przygoda z harcerstwem. Nic już nie powiedziałam, wstałam i powróciłam do zwykłego harcerskiego dnia, do apelu, kanapek z serem i pionierki...

**KAROLINA**

# Z dziennika letnika

(Fragmenty z dziennika wakacyjnego Jacka S.)

**Dzień pierwszy.** Pociąg powoli ruszał. Za oknem machali nam na pożegnanie mama i tata. Siostra, babcia i ja przylgnęliśmy się do szyby ze łzami w oczyskach. Przed nami dwa tygodnie rozłąki.

Kuszetka była ciasna, każdy zajmował swoje łóżko, zaszywając się w cieniu przedziału, pochłaniając tony podróżnych kanapek. Zajęliśmy z siostrą miejsca na samej górze i od razu zasnęliśmy... Obudziło mnie czyjeś szeptanie. Pociąg nadal rytmicznie pędził do wytyczonego punktu. Na rozkaz babci chciałem wynieść bagaże na korytarz, lecz w ostatniej chwili uciekłem przed zdziczałym stadem ludzkich zwierząt pędzących do wyjścia.

Jesteśmy na miejscu.

**Dzień drugi.** Gospodyni zaprowadziła nas do naszego pokoju. Choć budynek z zewnątrz wyglądał na bunkier, w środku okazał się milutkim gniazdkiem. Poezja: trzy łóżka, stół, regał, dywan. Rozpakowaliśmy się i poszliśmy do stołówki. Kierowniczka tej minirestauracji złapała mnie za policzek i wesoło mlasnęła: - Ach, jaki bladziutki!

Szybko nadeszła noc. Spało się dobrze. Jedzenie dobre, pogoda dobra, plaża ładna, ludzie mili, morze niebieskie.

**Dzień trzeci.** Za dużo było tego dobrego. Wieczorem, po całym dniu opalania się, dostałem temperatury. Byłem spieczony, chory i... szczęśliwy! Bo nie dość, że już nie będę musiał się opalać, to jeszcze kochana babcia i siostra, dbając o mnie, przynoszą mi gofry, lody, zapiekanki. Ach, wakacje!

**Dzień czwarty.** Ble! Babcia powiedziała, że mam iść z nimi na plażę. Mogę sobie leżeć w cieniu. A tego dnia było koszmarnie. Ani wiaterku, ani lodów. Upał. Uciekliśmy więc do lasu (duży las. PHI! Kilka drzew). W lesie pogryzły nas komary. Babcia powiedziała, że jutro będzie padać.

**Dzień piąty.** No i deszczu nie było. Była za to niedziela, więc babcia zabrała nas do kościoła. Na plażę nie poszliśmy, bo to święto. Poszliśmy za to zwiedzić tutejsze zabytki, czyli stare budki z... goframi, frytkami, bitą śmietaną, lodami i znowu goframi. Tak do wieczorka. A wieczorem dyskutowaliśmy o polityce. Dyskusja trwała do późnych godzin nocnych, przyniosła rozwiązanie wszystkich problemów. Rozpatrzyliśmy, przegłosowaliśmy i... poszliśmy spać!

**Dzień szósty, siódmy, ósmy, aż do dwunastego** to opalanie się, opychanie się i męczenie się. O!

**Dzień trzynasty.** Babcia stwierdziła, że trzynastka przyniosła pecha, bo dzisiaj pada. PADA! A ja chwalę ten dzień trzynasty i deszcz.

Pojechaliśmy do miasta. Babcia koniecznie chciała wstąpić na jarmark (u nas to się nazywa bazar), ale poszliśmy na molo, obejrzeć sztorm. A później i tak zawędrowaliśmy na bazar. Moja siostra i babcia były w swoim żywiole. Ach, te baby...

**Dzień czternasty.** To już ostatni dzień pobytu w tej nadmorskiej miejscowości, gdzie człowiek oddycha frytkami i żyje goframi. Wieczorkiem usiedliśmy sobie w koszu na plaży, patrzyliśmy na zachód słońca. A później ulepiłem z siostrą żółwia z piasku.

Ostatnia noc, ostatni posiłek i do domu. Szkoda... Było fajno!

**ERYK**

# Trwam

Gdy miałam 11 lat, poszłam na pierwszą zbiórkę. Trochę onieśmielona, choć równocześnie przekonana (na podstawie obserwacji życia mojej starszej siostry - harcerki), że zostanę. Wiedziałam, czułam, że... tylko harcerstwo.

"Bakcyla" złapałam momentalnie. Od pierwszej zbiórki harcerstwo zaczęło stanowić treść mego życia. Pierwszy rok - dziwne przyjęcie, wnikanie w klimat harcerskiego bycia: pierwsze biwaki, gry, obóz... Jeszcze dziś czuję smak wrześniowej nocy i tamtego ważnego biegu patrolowego. I chwili przy kominku, kiedy szeptałam "Mam szczerą wolę...".

Drugi, trzeci rok. Nowe sprawności, doświadczenia, upadki i wzloty.

Teraz "trwam w tym" piąty rok - jako przyboczna prowadząca drużynę zuchową. I dobrze mi z tym.

Ktoś, kto nigdy nie był harcerzem, może powiedzieć: "Cóż to takiego? Jedna zbiórka w tygodniu i koniec...". Otóż zapewniam, że to nie jest tak. Z jednej zbiórki robią się dwie albo trzy. Gdzieś z boku "wyskakuje" gra terenowa czy jakaś inna impreza. A te niezliczone już godziny przesiedziane u ludzi z drużyny? A kłopoty małej Martynki, która tak bardzo stara się być prawdziwym zuchem?

9 Drużyna Harcerzy im. Sabały "Słoneczni"... Ileż wspólnych przygód, perypetii, ileż wreszcie prawdziwej szkoły życia, mądrości, których nie wyczyta się w żadnej książce...

Wszystko to ma bliżej nie określony urok. I choć na co dzień jest mnóstwo roboty, i choć trzeba być dobrze zorganizowanym, to... nie potrafiłabym tak po prostu odejść. Oczywiście, mam chwile kryzysu, kiedy mam tego serdecznie dość. Już kładę się na tapczanie z przekonaniem, że przez ten weekend pomieszkam w domu, nadrobię zaległości w czytaniu, że wreszcie się wyśpię, że... I nagle, sama nie wiem kiedy, pakuję plecak. I czuję cudowny smak lasu, przestrzeni...

A potem uczę się nocą, czytam "Dżumę" pod szkolną ławką. Trudno.

Już nawet Rodzice przyzwyczaili się.

Bo choć czasem wątpisz, tracisz wiarę
i gubisz się w niepozałatwianych sprawach
- nie ma jak być Harcerzem.

Stary, wyszarzały mundur i... "nic mnie więcej nie obchodzi...".

CZUWAJ!

**AKA**

PS Pozdrawiam wszystkich, którzy mają podobny pogląd na temat harcerstwa (obecnie słyszę wokół siebie same biadolenia). Trzymajcie się! Szczególnie pozdrawiam moją "Dziewiątkę": druha Jurka, Asię, Dorotę, "Wędrowniczki", "Pacynki", "Czarne Stopy", "Stokrotki", "Białe Stopy", niezastąpionego Leona, Łukasza, Jędrasa i Piotra, którzy obecnie są w wojsku i, oczywiście, Aśkę z Łodzi, która jest naszym Honorowym Członkiem. Sie ma!

# SING

# czyli festyn p

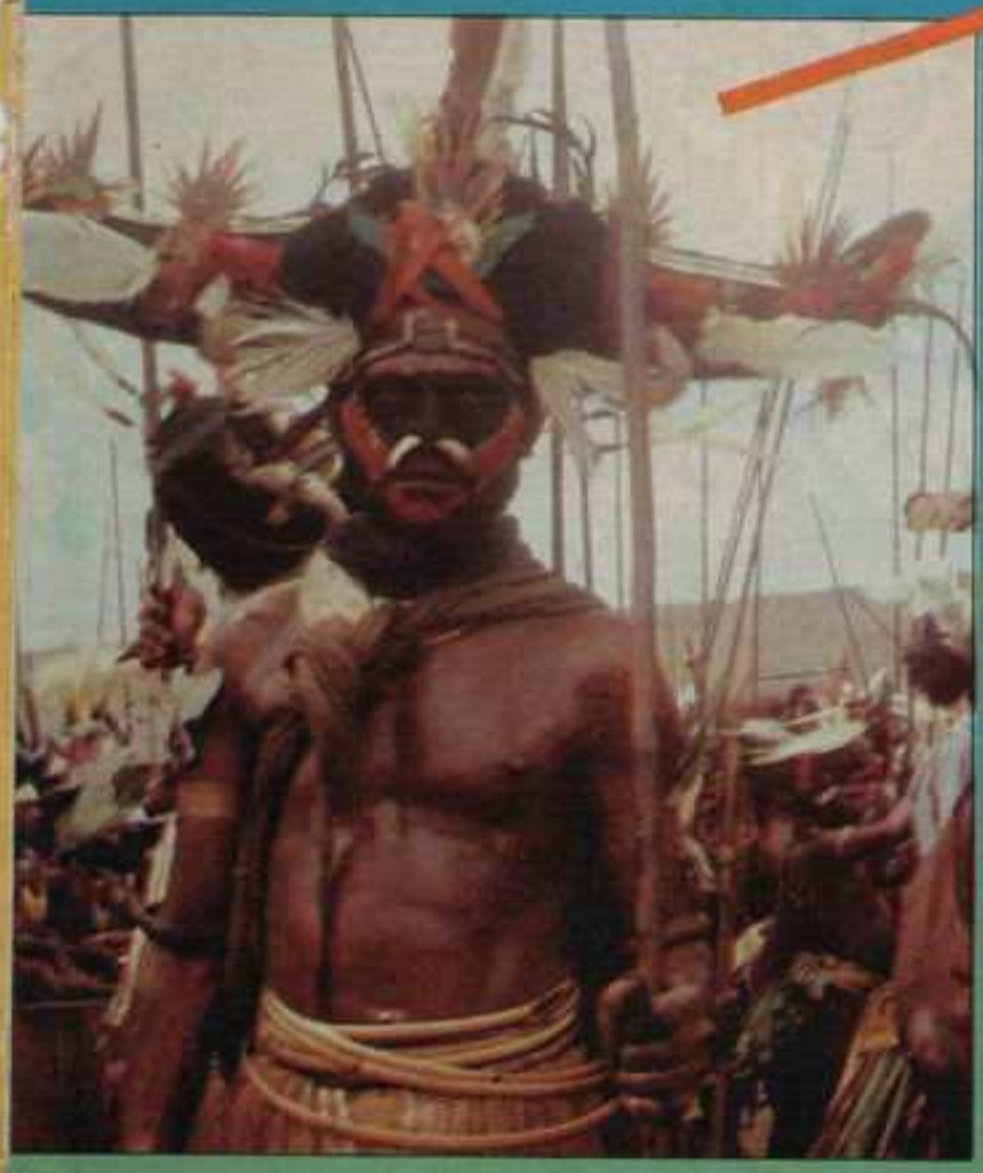

**Sing-sing, czyli festyn pod równikiem Wojciech Dworczyk - podróżnik, pisarz, kolekcjoner, opowiada nam swoje wrażenia z podróży do Papui-Nowej Gwinei. Poprzedni odcinek poświęcony był największej na wyspie rzece Sepik, mającej złą sławę ze względu na parny i malaryczny klimat. Dziś przenosimy się w całkiem odmienną krainę...**

**Wylądowałem w Mt. Hagen, miasteczku położonym na Pogórzu w głębi Nowej Gwinei, tuż pod równikiem. Mt. Hagen to niezbyt urodziwa mieścina, niewiele tu sklepów, parę zaledwie przedsiębiorstw i urzędy, gdzie załatwia się sprawy w języku angielskim lub neomelanezyjskim pidgin. Papuasi tu nie mieszkają, ich domy znajdują się poza miastem.**

**Ulice pławią się w skwarze przedpołudnia. Na co dzień, z wyjątkiem dni targowych, bywa tu z reguły pusto. Dziś - tłumy. Co roku na okres dwu dni mieszkańcy Pogórza dostają radosnego amoku. Bawią się w Mt. Hagen lub Goroka. Dzień i noc. I turyści, przybyli tu z całego świata, i krajowcy, którzy na każdy sing-sing lecą niczym ćmy do światła.**

**Spieszę z innymi na miejsce pokazów, zwane show-ground. Od tygodnia krajowcy płyną strumieniem z różnych stron Pogórza. Nie przeraża ich odległość, jaką muszą pokonać. Idą, by rywalizować w tańcu i śpiewie. Zatrzymuję się przed balustradą, szykuję kamerę. Wodzirej festynu daje znak - pierwszy szereg Papuasów zakołysał się i z przeraźliwym wyciem rzucił do przodu. Tyraliera brodatych wojowników w pełnym rynsztunku nadbiega uderzając piętami o ziemię. W ich rękach broń - palmowe łuki, drewniane oszczepy, kamienne siekiery. Wymachują nimi z groźnymi minami. Ich ruchy są szybkie i niespodziewane jak skok drapieżnika. Dudnienie bębnów, głośne gardłowe wrzaski przeszywają co chwila powietrze. W tańcu krajowców jest jakieś barbarzyńskie, surowe piękno. Wyczuwa się powiew zamierzchłych czasów. Coś, co jeszcze w tej chwili trwa, lecz zaczyna już kruszyć się, pękać, a pojutrze być może całkiem zaginie...**

**Wielki sing-sing w Mt. Hagen to również pokaz "żywych masek". Wielka parada brunatnych twarzy uszminkowanych jaskrawo w najprzeróżniejsze kolory i setki deseni. Małe obwódki dookoła oczu, ust i wzdłuż nasady nosa. Twarze w zygzaki, kwiatuszki, linie ciągłe i przerywane. Oblicza odstraszająco czarne lub w połowie czarno-czerwone. Tylko białka oczu je ożywiają. Po półnagich ciałach miejscowych górali spływają barwniki zmieszane ze świńskim tłuszczem. Także szyje, piersi, nawet nogi wysmarowane są kredą, sadzą, brązową ochrą lub niebieską glinką. Tłuszcz rozprowadza kolor, a przy okazji chroni przed wieczornym chłodem w górach.**

**Jakby tego wszystkiego było mało, górale noszą na głowach wymyślne peruki i rozmaite pióra. Najbardziej imponujące są pióropusze z piór rajskich ptaków, olśniewają przepychem. Stroje są równie wspaniałe. Na piersiach futerka z myszy i nowogwinejskiego oposa, łańcuszki z krzyżykiem, wyroby z kłów dzika, muszelek, koralików i psich zębów. W uszach druty, monety, medale. W nozdrzach muszelki, patyczki, kości kazuara, piórka rajskich ptaków. Dookoła bicepsów i łydek bransolety pięknie plecione z łyka, tak ciasno wrzynające się w ciało, że nie sposób zdjąć ich bez przecięcia. Na biodrach tancerze noszą szerokie pasy z kory, a poniżej lap-lap ciężkie plecionki sięgające stóp. Pośladki przykrywają wiązki liści krotona lub piór-**

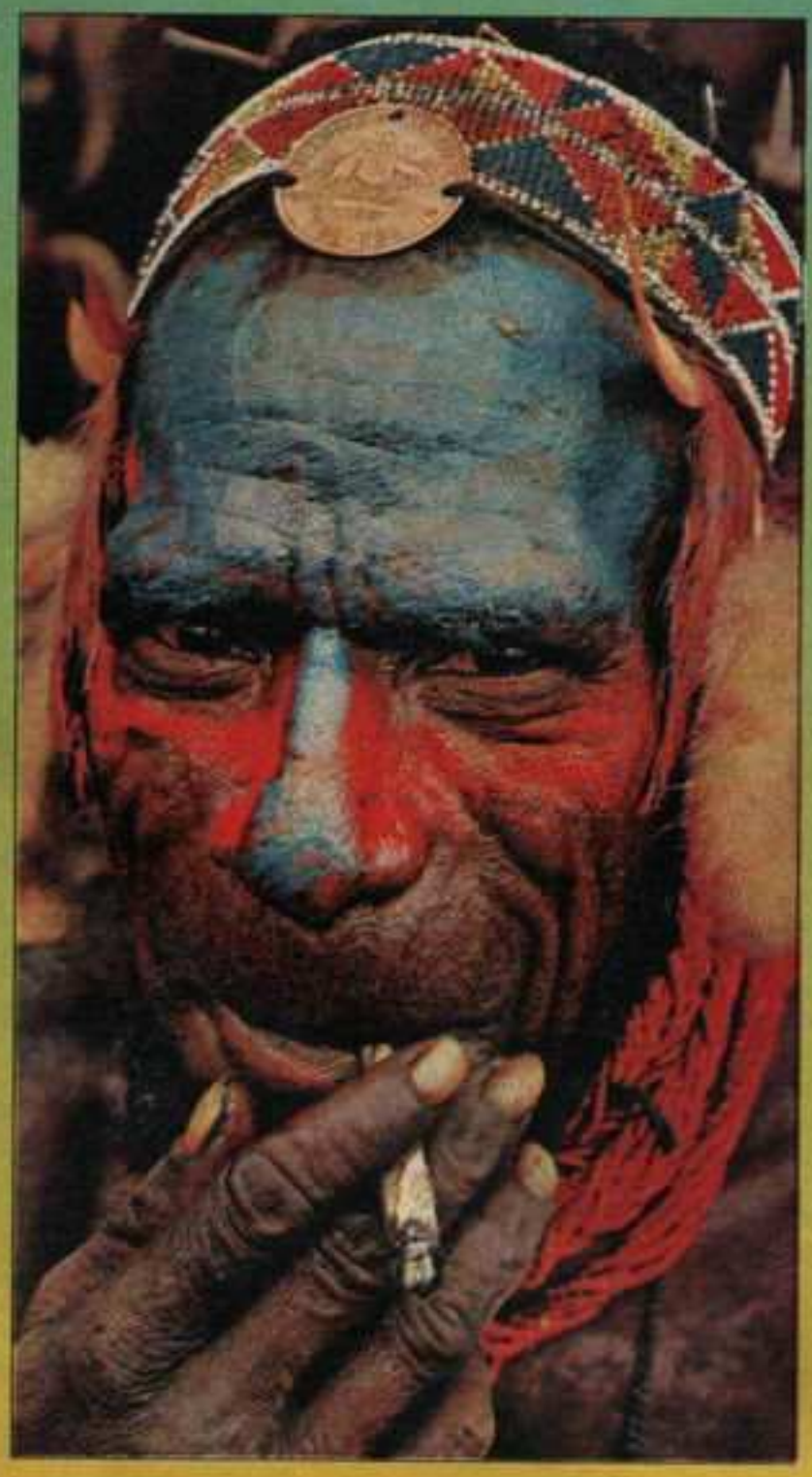

# - SING,

# od równikiem

ka. Kobiece lap-lap jest jeszcze dłuższe, wlecze się nieomal po ziemi, dodając Papuaskom swoistej elegancji.

Kolejno wchodzą na arenę różne plemiona. Co za miła niespodzianka! Maszerują wojownicy Kukukuku (bohaterowie poprzedniego odcinka - przyp. red.), którzy także ściągnęli na festyn. Przez cały czas mam wrażenie, że śnię. Wizyta o tej porze (koniec sierpnia) w Mt. Hagen to jakby cofnięcie zegara o tysiąc lat lub wycieczka na inną planetę. Ten festyn jest przeglądem dwu epok - wciąż jeszcze tu żywej kamiennej i współczesności. Turystów zaskakują duże różnice w wyglądzie tubylców. Dżungle i wysokie góry okazały się większą przeszkodą w utrzymaniu wzajemnych kontaktów i wspólnej kultury jej mieszkańców aniżeli bezmiar wód dla reszty ludności wysp Oceanii. W Papui-Nowej Gwinei żyje 2,5 miliona ludzi, wśród których jest 1000 plemion posługujących się wieloma językami i dialektami, nie mających z sobą nic wspólnego. Istna wieża Babel!

Wielki sing-sing w Mt. Hagen to nie tylko impreza obliczona na turystów zagranicznych, lecz kombinacja festynu z targami lokalnymi i wystawą rolniczą. Władza nowogwinejska usiłuje przy okazji przybliżyć mieszkańcom rejonów górskich osiągnięcia gospodarcze młodego państwa. Po wspaniałej paradzie tubylcy zwiedzają wystawę. Zafascynowane oczy górali patrzą na wynalazki białego człowieka. Sprzedawcy oferują piwo, coca-colę, lody.

Przed stoiskiem z owocami papai siedzi na ziemi trójka miejscowych dam, poważnych i przejętych doniosłością święta. Wspaniałe korony z piór papuzich i rajskich ptaków przydają im splendoru. Nieco dalej jakiś turysta namawia Papuasa, aby sprzedał mu swoje nakrycie głowy, rodzaj peruki z ludzkich włosów. Młody mężczyzna ściąga je z głowy i odstępuje za kilka kina. Głowy i piersi niektórych krajowców zdobią opakowania po toaletowych mydłach, kodakowskich filmach, kolorowe bilety wstępu, sztuczne koraliki i inne śmiecie. Zastępują ozdoby, z których jeszcze niedawno byli tacy dumni. Niestety, zanik tradycji jest ceną postępu i nie ma na to rady.

Z okazji wielkiego festynu zabito także świnie i przygotowano tony słodkich ziemniaków kau-kau. Wiadomo, żołądki Papuasów potrafią zmieścić niewiarygodne ilości jadła. A wieprzowina jest najsmaczniejszą rzeczą, jaką góral może sobie wyobrazić. Na Pogórzu nie ma większej uroczystości bez wieprzka. Ważniejsze wydarzenia, takie jak urodziny, inicjacja czy pogrzeb, nie mogą odbyć się bez pieczystego. Kręcę się pomiędzy mężczyznami, do których należy na Nowej Gwinei zwyczaj pieczenia świń w specjalnych ziemnych piecach. Czarne postacie rozsiewają mdły odór zjełczałego tłuszczu, którym wysmarowane są ich ciała. Na mgnienie oka błysk mojej latarki oświetla twarz krajowca pochłoniętego jedzeniem. Papuas kończy ogryzanie kości i błyskotka z macicy perłowej zwisająca z nosa nawet mu w tym nie przeszkadza. Obok niego inny mężczyzna popuszcza szeroki pas z kory ściągnięty żółwim łykiem.

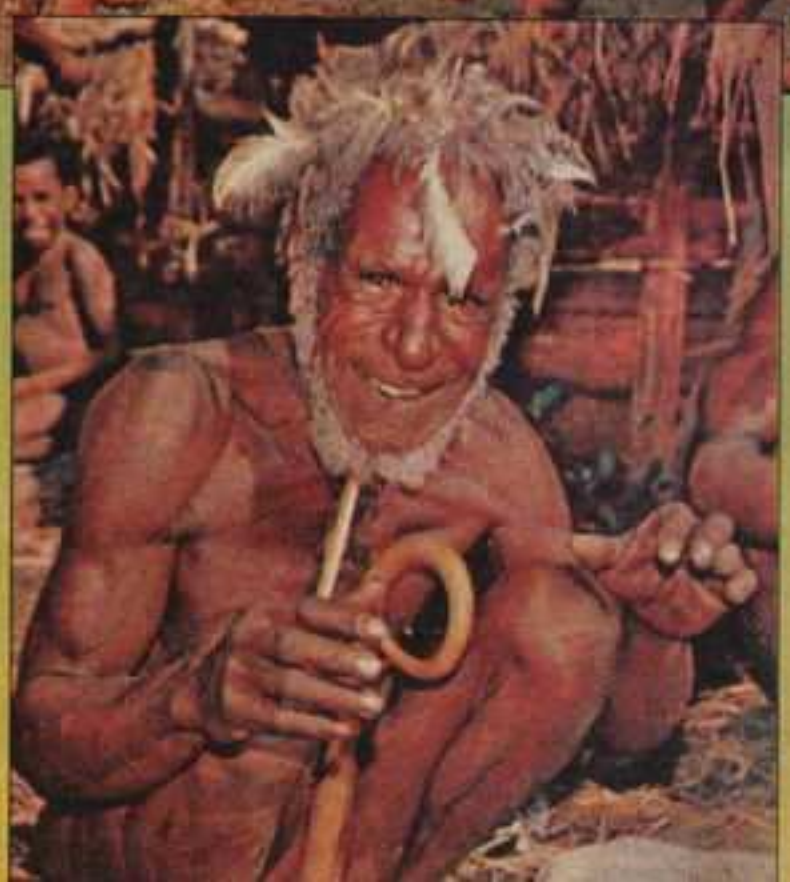

Wielki sing-sing pod równikiem dobiega końca. Jego uczestnicy rozchodzą się do prowizorycznych chat na wieczorny spoczynek. Muszą nabrać sił przed czekającą ich drogą powrotną do odległych górskich wiosek.

WOJCIECH DWORCZYK
Zdjęcia autora i archiwum

SUPER ZABAWA SUPER FILM

SUPER

# MARIO BROS.

BOB HOSKINS JOHN LEGUIZAMO DENNIS HOPPER

**Już 14 sierpnia premiera!**

# "SUPER MARIO BROS"

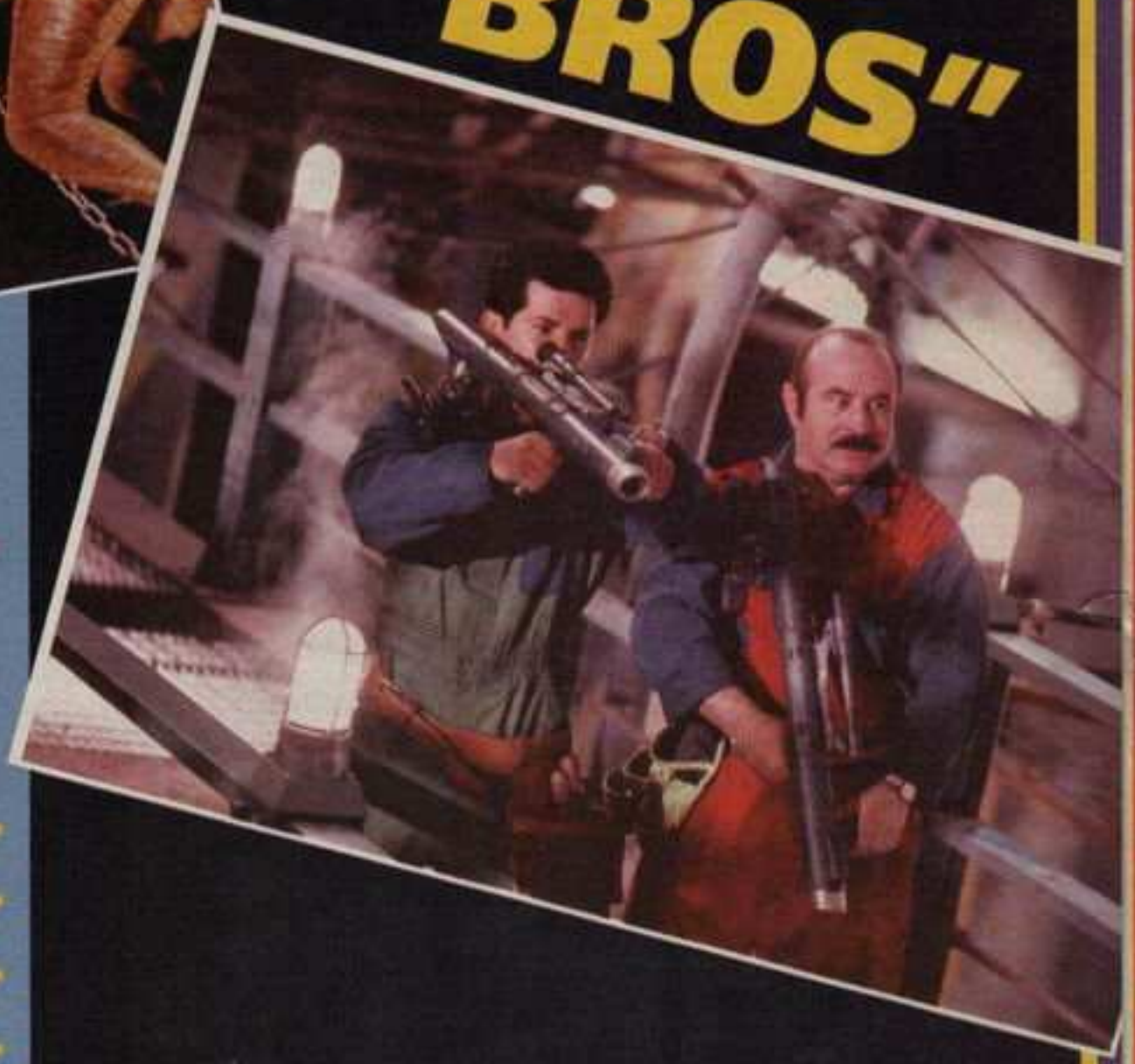

## Wczoraj w grach komputerowych - dziś na wielkim ekranie

- 105 minut pysznej zabawy!
- 150 ujęć z efektami grafiki komputerowej!
- Niezliczona ilość efektów specjalnych!
- Tajemnicza kraina potomków dinozaurów!
- Pojedynek króla Koopy z braćmi Mario!
- Wartka akcja i wspaniałe kreacje aktorskie!

**To wszystko możecie obejrzeć już wkrótce na ekranach kin!!!**

Dystrybucja w Polsce: VISION FILM DISTRIBUTION, Warszawa, ul. Rydygiera 7 (tel. 39-07-53).

Fot. Lightmotive

# Konkurs Oficyny PANDA rozstrzygnięty

## NAGRODY W KONKURSIE „Miasta świata"

**Stolica Europy - wycieczki 2-osobowe:** Dagmara KUREK, Bolesław k. Olkusza, i Ewa KRUK, Sosnowiec.

**Legoland - wycieczki 2-osobowe:** Krzysztof KRZYŃCZYK, Ruda Śląska; Paulina KOŚLA, Międzyzdroje; Krzysztof ANDRYSZEK, Ujzad - Niewiadów; Sebastian KUBANEK, Ruda Śląska i Małgorzata KURDYBACHA, Chełmek.

**Rowery BMX:** Katarzyna IZMAJŁOWICZ, Gliwice, i Łukasz ZAJDA, Skawica.

**PIŁKI NOŻNE:** Atruk Okręglicki, Włoszczowa; Ola Szeliga, Skoczów; Janusz Szarzec, Wisła; Anna Malinowska, Mińsk Mazowiecki; Aleksandra Piróg, Konstancin.

**RAKIETY:** Zbyszko Manicki, Poznań; Paulina Pietrzycka, Chybie; Piotr Stasiak, Gdańsk; Zofia Sobita, Andrychów.

**KOMPLETY DO BADMINTONA:** Michał Grzanka, Bolesław; Tomasz Góralczyk, Jaworzno; Łukasz Kozioł, Kraków; Łukasz Malec, Sosnowiec; Tomek Subocz, Tarnowskie Góry; Bartosz Majcher, Mysłowice; Dariusz Marszałek, Skawica; Kinga Statowska, Działoszyce; Karolina Maślankiewicz, Katowice; Marian Przewoźnik, Głowienka.

**KSIĄŻKI OFICYNY "PANDA":** Janusz Smarzych, Ruda Śląska; Tomasz Szczudło, Dąbrowa Górnicza; Sebastian Sulima, Ustka; Stella Sek, Charsznica; Zofia Siwiec, Andrychów; Zofia Szucka, Świdnica; Magda Szalewska, Starogard Gdański; Justyna Szul, Żary; Flilipczyk, Gliwice; Małgorzata Matuszczyk, Góry Pińczowskie; Piotr Kędziora, Warszawa; Anna Staniek, Łaziska; Piotr Łukasiewicz, Wieliczka; Marian Łukasik, Siewierz; Anna Łuszczyna, Skarżysko-Kamienna; Krzysztof Marcinkowski, Rędziny; Lucyna Kukla, Bielsko-Biała; Barbara Hutniczak, Zgorzelec; Marta Tabor, Elbląg; Tomasz Ostrowski, Gdańsk; Anna Rotnicka, Poznań; Agnieszka Maracz, Łódź; Joanna Paprocka, Szczecin; Marcin Krzanowski, Chorzów; Dagmara Moroń, Jasienica; Anna Makola, Kraków; Alina Cieślar, Kożakowice Dolne; Norbert Cisiak, Witów; Grażyna Kulik, Bukowno Stare; Agnieszka Kachnic, Świdnica; Maciej Sieklucki, Bolesław; Małgorzata Danżok, Knurów; Agnieszka Wybraniec, Cieszyn; Magdalena Jarząbek, Pszczyna; Beata Wilczek, Jaworzno; Urszula Nawratek, Piekary Śląskie, Michał Górny, Gilowice; Grzegorz Gewald, Sosnowiec; Ewa Krzyżowska, Katowice; Dominik Koniec, Pilica; Rafał Kuglarz, Krzyżowa; Ewa Kierat, Lubliniec; Anna Kowalczyk, Cieszyn; Tomasz Kaczówka, Radłów; Krysytna Kasina, Kraków; Łukasz Kazanowski, Kraśnik; Marcin Blaut, Siemianowice Śląskie; Tomasz Mielita, Suchedniów; Maciej Kaczówka, Radłów; Anna Samołyk, Kraków; Hanna Szwajcak, Jarocin.

## NAGRODY W KONKURSIE „Wybrać kontynent"

**WALKMANY:** Jakub Ździebło, Krynica; Piotr Wroński, Częstochowa; Sebastian Pietraszko, Kalisz; Marcin Organ, Stalowa Wola; Łukasz Kowalczuk, Trębaczów; Agnieszka Marcisz, Żary; Łukasz Stręk, Strzelce Opolskie; Robert Repetowski, Skała; Irena Przontka, Suszec; Jolanta Daszczyk, Wodzisław Śląski.
**GRY KOMPUTEROWE:** Anna Pfeifer, Wesoła; Paweł Niedziela, Olkusz; Anna Lamczyk, Gdańsk.\
**KSIĄŻKI OFICYNY "PANDA":** Michał Nieduziak, Katowice; Grzegorz Wielgoszewski, Wrocław; Maciej Podgórski, Warszawa; Grażyna Weinhold, Lubieniec; Anna Wonko, Prudnik; Katarzyna Ptak, Szczecin; Gosia Wodzisławska, Elbląg; Gabriela Marciniuk, Cieszyn; Barbara Mańczak, Murowana Goślina; Fabian Cebulak, Bielsko-Biała.

## NAGRODY W KONKURSIE Fotograficznym

**Aparaty fotograficzne:** Paulina Nowak, Kraków; Ela Dąbek, Puszczykówko; Marzena Marcol, Żary-Osiny; Anna Szymków, Wrocław; Andrzej Piontek, Wodzisław Śląski.
**Albumy o fotografii:** Edyta Janota, Żywiec; Adam Ptak, Tarnowskie Góry; Łukasz Rafało, Olkusz; Agnieszka Węglarz, Wadowice; Konrad Sienkiewicz, Stargard Szczeciński.

## NAGRODY W KONKURSIE Euro-Totek

**Aparaty fotograficzne:** Katarzyna Ropka Lubiąż; Adam Skutnik, Myślackowice; Wojciech Wojtczak, Wrocław; Ewa Mazur, Warszawa; Joanna Kornas, Warszawa.

**Piłki:** Sebastian Pietroniec, Strumień - Bąków; Łukasz Kołodziej, Łodygowice; Katarzyna Jankowska, Piotrków Trybunalski; Bernadeta Podgórska, Zajączków; Dorota Pochroń, Radłów.

**Książki Oficyny "Panda":** Teresa Manicka, Poznań; Izabela Łukasiewicz, Dęblin; Paulina Baryła, Poręba; Ewa Spelak, Pińczów; Spółdzielnia Uczniowska "Irysek", Sadów.


ZPC „Olza" S.A.
ul. Liburnia 15,
Cieszyn

Oficyna PANDA
aleja Solidarności 117,
Warszawa

## muzyczne lato!

# OPOLE 93

## zwyciężył rock i stare piosenki

W tym roku nasze sztandarowe festiwale piosenki - opolski i sopocki, obchodzą okrągłe rocznice powstania. FESTIWAL POLSKIEJ PIOSENKI W OPOLU odbył się po raz trzydziesty.

Pomysł tej imprezy zrodził się w umysłach redaktorów radiowej "Trójki": kompozytora MATEUSZA ŚWIĘCICKIEGO, JERZEGO GRYGOLUNASA i szefa, EDWARDA FISZERA. Ideę chwycił i wprowadził w życie przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Opolu KAROL MUSIOŁ, zwany Odnowicielem. Opolski amfiteatr mieszczący 5640 widzów zaprojektował inżynier FLORIAN JESIONOWSKI, a twórcą obowiązującego do dziś sygnału jest ANDRZEJ SALAMON, również z "Trójki".

Pierwszy festiwal, który odbył się w 1963 roku, prowadzili LUCJAN KYDRYŃSKI i JACEK FEDOROWICZ, w roli konferansjera pojawił się też PIOTR SKRZYNECKI z krakowskiej "Piwnicy pod Baranami". Laureatami zostali m.in.: EWA DEMARCZYK, BOHDAN ŁAZUKA, NIEBIESKO-CZARNI, CZERWONO-CZARNI, STS i wspomniana PIWNICA POD BARANAMI. Festiwal opolski miał kreować, promować, prezentować. Przez kilka dni w roku trwało święto polskiej piosenki, mające pokazać, że Polacy nie gęsi, śpiewać i tworzyć potrafią, a nasza twórczość estradowa nie ustępuje tej ze światowych scen. Droga od idei do realizacji okazała się kręta i niełatwa, choć wszyscy podkreślają, że pierwsze lata były naprawdę udane. Na festiwalach debiutowały największe gwiazdy naszej piosenki, pojawiały się przeboje, które wszyscy znali i śpiewali. Organizatorzy sięgali do różnych źródeł, od świetnie wtedy prosperujących studenckich scen do rodzącego się nurtu "mocnego uderzenia". Potem bywało różnie, aż do "wielkiego zera" w roku ubiegłym, kiedy festiwal przejęła we władanie prywatna firma wątpliwej renomy, zamieniając Opole w przegląd piosenki chodnikowej i kiczowatej.

Na tym tle tegoroczny festiwal momentami prezentował się bardzo dobrze. Udała się jego pierwsza połowa z koncertem rockowym i nowym programem zespołu Metra.

Rock w Opolu jeszcze do niedawna był rzadkim zjawiskiem. Jeśli się pojawiał, to w "ułagodzonej", estradowej wersji. Dla szanującego się, "jarocińskiego" artysty deski opolskiego amfiteatru i to co się na nich działo były symbolem tego, z czym walczył: tandety, komercji, ideologicznego zakłamania. Druga strona negatywne uczucie całkowicie odwzajemniała. Wraz z "odwilżą" końca lat osiemdziesiątych młody polski rock zaczął wkraczać na profesjonalne estrady, nie stroniąc od "zakazanych" niegdyś rejonów Opola i Sopotu. Przełomem był samodzielny koncert Krajowej Sceny Młodzieżowej w 1989 roku. Od tego momentu koncerty rockowe przeszły

DOKOŃCZENIE NA STR 20

**Polski rock górą! - cieszą się chłopcy z ODDZIAŁU ZAMKNIĘTEGO**

# OPOLE 93

# zwyciężył rock i stare piosenki

DOKOŃCZENIE ZE STR 19

do tradycji festiwalu opolskiego. Pod tegorocznym podpisał się telewizyjny "Luz", obchodzący dwa dni później swe dwusetne wydanie na wielkim koncercie w Bydgoszczy. 23 czerwca w Opolu pojawili się najlepsi: IRA, KOBRANOCKA, HEY, EDYTA BARTOSIEWICZ, PROLETARYAT. Rockowy show trwał 4 godziny i był to jedyny festiwalowy koncert, którego telewizja nie pokazała na żywo. Poza tym festiwal był zdecydowanie "telewizyjny".

Pod kątem telewizyjnej prezentacji zorganizowano jedyny w tym roku konkurs, w którym zmagali się przede wszystkim producenci. "Fonorama" zaprezentowała nagrania wykonawców, które wygrały wcześniejsze eliminacje. Oceniana była całość prezentacji, wraz z teledyskiem. Podczas finału, który odbył się w opolskim amfiteatrze 25.06., artyści śpiewali z playbacku, prezentując na ogół estradową konfekcję. Przeważały dyskotekowe rytmy z elementami techno i rapu. Pojawił się nawet prawdziwy Murzyn z dreadami, najbardziej dynamiczna postać koncertu, któremu fotoreporterzy chcieli przyznać swą nagrodę. Na kolana nikt nie rzucił. Pociesza nagroda ATRAKCYJNEGO KAZIMIERZA, który był jak zwykle dowcipny, choć "Otyłość" nie zrobiła już takiego wrażenia jak poprzednie przeboje. Nagrodę odebrała MAŁGORZATA POTOCKA, atrakcyjna producentka Kazimierza, a obliczeń dokonano na podstawie głosów publiczności. Profesjonalnego jury bowiem na tym festiwalu nie było. Tak zadecydowali nowi

**Bardzo jestem atrakcyjny - przekonuje KAZIMIERZ**

organizatorzy - firma MANTA z szefem artystycznym - ANTONIM KOPFFEM na czele, znanym wcześniej jako kompozytor i twórca zespołu PARTITA, który na czas festiwalu reaktywował.

Poza koncertem rockowym i fragmentami "Kabaretonu" zdecydowanie udanym punktem tego festiwalu był program "Do grającej szafy grosik wrzuć", w którym JANUSZ JÓZEFOWICZ i zespół Metra z EDYTĄ GÓRNIAK, KASIĄ GRONIEC, DARKIEM KORDKIEM, ROBERTEM JANOWSKIM przypomnieli polskie hity lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Wszystkie miały "zagraniczne" elementy w tekstach ("Mexicana", "Kuba wyspa jak wulkan gorąca", "Arrivederci Roma"), wykonane były ze świeżością i brawurą. Nie dziwi, że młodzi wykonawcy otrzymali jedną z nagród i zaproszeni zostali do udziału w festiwalu sopockim. Nagrodzono też prowadzących koncert WOJCIECHA MANNA i KRZYSZTOFA MATERNĘ.

Poza tym należałoby spuścić na tegoroczny festiwal kurtynę milczenia. ANTONI KOPFF chciał dobrze, ale nie wyszło - co sam przyznał podczas konferencji prasowej. Mierny był ogólny poziom "Fonoramy", koncert finałowy "Mikrofon i ekran" obfitujący w znakomite i zasłużone postacie naszej sceny, z których wyróżnić warto DANUTĘ RINN, HALINĘ FRĄCKOWIAK, MICHAŁA BAJORA, ZBIGNIEWA WODECKIEGO czy młodą gwiazdę piosenki aktorskiej KATARZYNĘ JAMRÓZ, był wielkim niewypałem. Wyraźny brak koncepcji całości widowiska, mimo świetnych fragmentów, chybiony pomysł koferansjerki nieudolnie realizowany przez parę SOBCZUK-KUKLIŃSKA, arogancja wobec niewątpliwej gwiazdy wieczoru, MARYLI RODOWICZ, której "ucięto" bisy, wreszcie niepodanie do publicznej wiadomości dwóch nagród: dziennikarzy dla grupy PIERSI i firmy "Koszuland" dla PAWŁA STASIAKA "za najbardziej interesujący show Fonoramy" - to lista głównych grzechów reżysera i szefa artystycznego festiwalu ANTONIEGO KOPFFA. Początkowo nieprzystępny, aczkolwiek wyraźnie wzruszony, gdy na scenie po latach pojawiła się "jego" PARTITA z ALICJĄ MAJEWSKĄ, przyznał się wreszcie do błędów, a najbardziej poszkodowanych

**MANN i MATERNA jadą wrzucić grosik do grającej szafy**

przeprosił. W przyszłym roku nie zamierza włączać się w przetarg na organizację festiwalu, zresztą, jak głosi plotka, imprezę przejąć ma telewizja. Poczekamy, zobaczymy.

Na razie zapominamy o tym, co złe, pamiętamy natomiast, że odbył się trzydziesty festiwal, który był przeglądem tego, co działo się w polskiej piosence przez lata. Przeważały wiązanki starych przebojów, nawet młodsi wykonawcy sięgnęli po hity sprzed lat. Nagrodzono znakomitych weteranów z EWĄ DEMARCZYK (szkoda, że nie zgodziła się zaśpiewać) i WOJCIECHEM MŁYNARSKIM na czele, zabrakło kilku znakomitych i reprezentatywnych dla naszej sceny postaci, jak choćby MARKA GRECHUTY i weteranów polskiego rocka. ELENI i HALINA FRĄCKOWIAK otrzymały "ostatnie złote płyty" od dyrektora JACKA KLIMKIEWICZA, który wraz z całą opolską ekipą Polskich Nagrań został podczas festiwalu odwołany z pracy. "Polska baba", DANUTA RINN, odniosła w Opolu międzynarodowy sukces, o czym zresztą też nie poinformowano publiczności. Otrzymała od firmy AKG renomowany "Złoty mikrofon". Tylko 14 wykonawców na świecie doświadczyło dotąd tego wyróżnienia, wśród nich FRANK SINATRA i nasza LORA SZAFRAN. Brawo, pani Danusiu!

Festiwal, jak zwykle, opływał w strugi deszczu, które można by uznać za symboliczne. Zamiast pointy przytoczę na koniec słowa Wojciecha Młynarskiego, który życzył wszystkim, aby przyszłoroczny festiwal się odbył i żeby pojawiły się na nim dwie piosenki: jedna do śpiewania dla wszystkich, druga do śmiechu. A ja dorzucę swoje życzenie: żeby festiwal znów postawił na młodych (w tym roku nie było "Debiutów") i stał się autentyczną sceną promocji tego co dobre i oryginalne.

**BOŻENA SITEK**

**PAWEŁ KUKIZ I JEZIORO, czyli PIERSI z nagrodą dziennikarzy**

# *PIERSI do przodu!*

Podczas pierwszego dnia festiwalu w Klubie Związków Twórczych opolski zespół **PIERSI z PAWŁEM KUKIZEM** zaprezentował dziennikarzom swą nową kasetę "My już są Amerykany". Materiał jest znakomity i nie ma nic wspólnego z ZChN. Mimo to organizatorzy nie zgodzili się na występ grupy przed własną publicznością w opolskim amfiteatrze. Podobno dyrektor KOPFF twierdził, że KUKIZ potrzebuje muzycznej edukacji, a zespół chciał się dostać na festiwal przez szantaż. Na pofestiwalowej konferencji prasowej stwierdził coś zupełnie innego: "Podziwiam pana twórczość, zwłaszcza teksty, które są świetne". Przedtem przyjął gratulacje od pana **CZARNECKIEGO**, wiceministra kultury, za trafną decyzję o niepodaniu do publicznej wiadomości **NAGRODY DZIENNIKARZY**. Dziennikarze zgromadzeni podczas festiwalu postanowili bowiem przyznać swe renomowane wyróżnienie grupie PIERSI - "za humor i dystans do rzeczywistości".

Naszą decyzję uzasadniliśmy znakomitym poziomem zaprezentowanego materiału. Niedopuszczenie zespołu do udziału w imprezie uznaliśmy za krzywdzące. Muzycy w pełni na ten występ zasłużyli, a jako kapeli "miejscowej" bardzo im na nim zależało. Ukrywanie wyników obrad dziennikarzy przez organizatorów jest karygodne i zdarzyło się w historii festiwali opolskich po raz pierwszy, choć bywały cięższe wydawałoby się lata i równie kontrowersyjne wyróżnienia. Ostatecznie szef festiwalu nas przeprosił i stwierdził, że zespół na tej decyzji zyska dodatkowy rozgłos.

- Nie chciałbym do końca życia grać ofiary reżimu - odpowiedział **PAWEŁ KUKIZ**. - Teraz z powodu jednej piosenki możemy występować tylko w dużych ośrodkach albo miejscach, które nie są podporządkowane urzędom miasta czy gminy. Mówią nam, że "są pewne siły...". Tak było w komunizmie. A ja po prostu chcę grać. Kiedy skończy się ta afera, nigdy więcej nie zagram "ZChN". Nie o to mi chodzi.

Chodzi natomiast o to, żeby człowiek, który złamał nogę po zdjęciu gipsu, nie był dalej uznawany kaleką, jak malowniczo stwierdziła **KRYSIA GUCEWICZ**, rzecznik prasowy festiwalu.

Życzymy chłopakom z PIERSI udanej promocji nowej płyty i jak najwięcej udanych koncertów. Może za rok w Opolu...?

**B.S.**

Fot. Mieczysław Włodarski

**Ach, jak lubimy disco! - PAWEŁ STASIAK and Company**

# STRYCH

Brytyjski następca tronu, książę Walii Karol, ostatnio spędził wiele czasu w studiu, użyczając swego głosu bohaterowi animowanego filmu pt. "Stary człowiek z Lochnagar".

Scenariusz tego filmu został napisany na podstawie książki księcia. Książę jako nastolatek napisał ją dla swoich młodszych braci - Andrzeja i Edwarda.

Mysz Szara ogłasza prywatny, wakacyjny konkurs pod hasłem:

**ODWIEDŹ STRYCH**

Konkurs tylko dla ludzi z fantazją!

Odwiedź swój strych. Wejdź na strych we własnym domu. Kto nie ma własnego strychu, może - po przyzwoleniu właściciela - pomyszkować na innym strychu!

Nagrody (nieduże, ale sympatyczne!) dla tych, którzy podejmą wyprawę pod dach, którzy coś na tej wyprawie odkryją, no i o tej odkrywczej wyprawie doniosą Myszy Sz.

Co jest na strychu? Kto znajdzie skarb?

Mysz Szara z niecierpliwością czeka przez cały sierpień na wieści ze strychów.

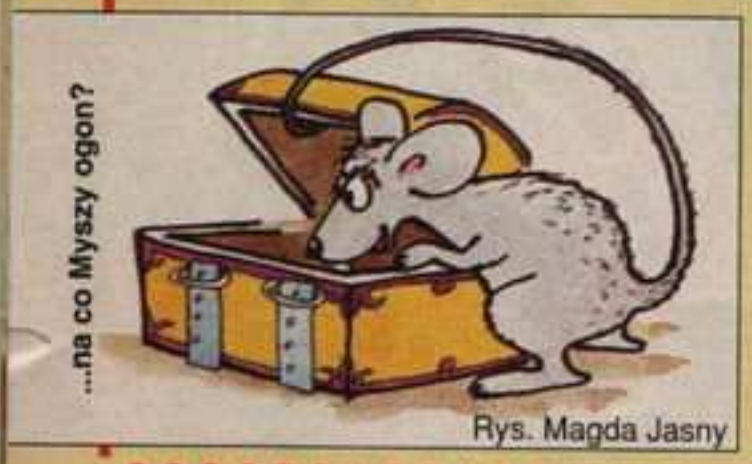

Rys. Magda Jasny

"Bazar Świata Młodych" (nr 2, maj 1993 r.) ogłosił konkurs na **Teksty na Jedną Literę**. Na Strychu drukujemy teksty lub tekstów skróty. Dziś kolejny skrót, kolejnego Tekstu na Jedną literę. Tym razem na "S".

**Agnieszka Jaszkowska** z Warszawy napisała... sztukę (!) w 4 scenach pt.

**SZKAPA STAREGO SAMUELA**

*Szwajcaria. Schyłek szóstego stulecia. Stajnia starego Samuela. Sześć szkap stoi.*

*(...) Stary Samuel sprzedaje starego siwka szkoloną, szybką, silną, sprytną, szczwaną skądinąd skromną, schludną, słodziutką, słowem - szkapę skarb! Syn Samuela szykuje szkapę, szoruje siodło, splątuje strzemiona, szuka stryja Szymona. (...) Stary Samuel sprzedaje Szymonowi szkapę:*

*- Sto sztuk srebra!*

*Szymon: - Sześćdziesiąt!*

*Samuel: - Siedemdziesiąt!*

*Szymon: - Sześćdziesiąt sześć!*

*Samuel: - Sprzedany!*

*Szymon siodła szkapę. (...) Szkapa staje stójkę. Stryj Szymon spada. Samuel się schował. Sztuka się skończyła!*

**Baset czytający "Psa Baskervillów"** (23/24 nr "ŚM") nie wywołał mnogości pomysłowych, dowcipnych podpisów. Ktoś był już, już blisko, ale nazbyt rozwlekle tłumaczył basetowi, aby trzymał książkę dalej od oczu, bo to niehigienicznie, niezdrowo... Nie ma nagrody, ale jest kolejna, nowa okazja, kolejna szansa na mały, ale śmieszny prezent od Myszy -

kto podpisze te nogi?

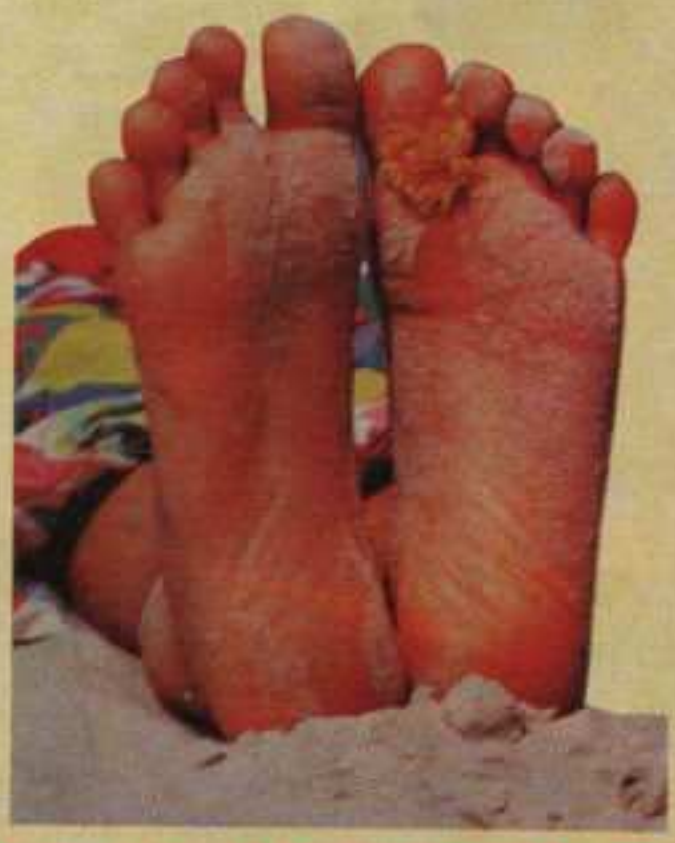

# ☆ Horoskop

**BARAN (21 III - 19 IV)** Nareszcie będziesz miał czas na własne, prywatne wakacje - spędzone według Twoich planów i upodobań. Powinno Cię to usatysfakcjonować i uczynić bardziej znośnym dla otoczenia. Będziesz miał cudowne uczucie, że zrobiłeś wszystko, co było do zrobienia, a przyszłe obowiązki wydadzą Ci się teraz tak dalekie... Wykorzystaj ten okres na pełny relaks, bo (jak wszystko) nie będzie on trwał wiecznie. Możesz oddać się swobodnie towarzyskim imprezom i poświęcić więcej czasu swojej wybrance. Bądź jednak ostrożny i nie obiecuj nikomu zbyt wiele...

**BYK (20 IV - 20 V)** Nie ma sensu tracić wakacji, które miną szybko, na złe humory... Przyjemne wycieczki i zaangażowanie przy organizowaniu jakiejś kulturalnej imprezy pozwoli Ci cieszyć się życiem tak, jak ono na to zasługuje. Niespodziewane wiadomości z dalekich krajów mogą Cię rozmarzyć - ale staraj się podchodzić do sprawy tak realistycznie, jak tylko Ty potrafisz. Fakty mogą wyglądać zupełnie nie tak, jak w pierwszej chwili będzie Ci się wydawać.

**BLIŹNIĘTA (21 V - 21 VI)** Zupełnie niezły okres dla Twojego stanu posiadania. Zauważysz, że oprócz "być"

ważne jest czasami i "mieć", chociaż może nie wypada o tym mówić głośno. Dużo czasu zajmie Ci teraz podróżowanie i kontakty z nowymi ludźmi - będą to dla Ciebie wspaniałe wakacje. Nic tak nie cieszy jak "coś nowego". Szczególnie, gdy jest się spod tego znaku. W drugiej połowie miesiąca możesz się spodziewać nagłego przypływu "szczęścia w miłości". Staraj się nie być jednak zbyt agresywny - to może się spodobać tylko w pierwszym momencie.

**RAK (22 VI - 23 VII)** Wygląda na to, że postanowiłeś zacząć rozsądne, całkiem nowe życie. Zaczniesz może od przemyślenia swoich spraw finansowych, a potem już na pewno skorygujesz swoje podejście do obowiązków wobec znajomych i sąsiadów. Efekty tych przemyśleń będą natychmiast widoczne: taki rozsądny, miły RACZEK po prostu daje się lubić! Bądź równie miły w domu i naprawdę nie przesadzaj z wymaganiami w stosunku do rodziny. Po pierwsze: oni też mają swoje potrzeby, po drugie: to niefadnie, a po trzecie: będzie z tego więcej strat niż zysków. Ostrożnie!

**LEW (23 VII - 22 VIII)** Czeka Cię doskonały miesiąc, w którym wspaniale zaprezentujesz wszystkie swoje zalety. Z prawdziwą przyjemnością będziesz się pławił w podziwie otoczenia, jak i w rozsłonecznionym, sierpniowym jeziorze. Prezenty, które Cię czekają, będą Ci się wydawały na pierwszy rzut oka zbyt praktyczne, ale sprawią Ci dużą radość. Pod koniec miesiąca zachwyci Cię ktoś bardzo miły, ale będziesz miał przykre odczucie, że stało się to trochę za późno. Nie martw się, świat nie kończy się 1 września!

**PANNA (23 VIII - 22 IX)** dolności do logicznego rozumowania nie można Ci odmówić - ale dla własnego dobra nie nadużywaj ich przynajmniej w czasie wakacji. Zdobądź się na cierpliwość i nie irytuj się, gdy ktoś myśli wolniej od Ciebie. Zniecierpliwieniem w takich sytuacjach możesz zarobić tylko na niechęć otoczenia i na własne rozczarowanie - że nikt Cię nie docenia. Miesiąc zapowiada się raczej spokojnie - postaraj się wykorzystać to i odpocznij od wszystkich trosk i obowiązków. Jest Ci pisane naprawdę sympatyczne towarzystwo i miłe niespodzianki!

**WAGA (23 IX - 23 X)** Za długi język i przesadne krytykowanie bliźnich nie wyjdzie Ci na zdrowie. Trochę

## Nowy zamek w Blois

Blois to nieduże francuskie miasteczko. Podróżujący słynnym szlakiem Zamków nad Loarą nigdy go nie omijają. Do Blois ciągną również tłumnie, i z całego świata, prestidigitatorzy wraz ze swoimi czarodziejskimi akcesoriami.

Podobno w Blois tchnienie magii wciąga się w płuca wraz z powietrzem! To tutaj w 1805 roku przyszedł na świat Robert Houdin - ojciec współczesnego iluzjonizmu, tutaj działają trzy kluby magików, które urządzają każdego roku międzynarodowy festiwal prestidigitatorów, tutaj merem jest były minister kultury Francji, pełen energii i pomysłów, pan Jack Lang, pod którego czułym okiem powstaje teraz Zamek Cudów, Czarów, Magii.

Za poziom artystyczny, za scenografię całego przedsięwzięcia odpowiada Denis Santachiara uważany za projektanta i wynalazcę trików związanych z przedmiotami codziennego użytku (np. krzesła zmieniające wielkość i kolor w zależności od temperatury ciała siedzącego na nim, świergoczące słomianki, ruchome tkaniny, płaszcze nieprzemakalne z błyskawicami, lampki nocne dla cierpiących na

bezsenność - lampka rzuca na ścianę obrazy biegnących szeregami baranków).

W Domu Magii w Blois będzie muzeum przedmiotów i urządzeń iluzjonistycznych, będzie teatr - specjalny, dla "magików", będą gabinety cudów, strachów, niespodzianek, duchów itp. Będą sklepiki z magicznymi przedmiotami.

Twórcy nowego zamku w Blois obiecują, że wizyta w nim będzie rozrywką... refleksyjną. To nie będzie normalne muzeum, to będzie "labirynt rozgwieżdżony czarami".

## Zawodowy ból zęba klarnecisty...

W 1991 roku Alain Habrard - lekarz lionskiej orkiestry - oraz Vincent Travers - chirurg, a zarazem pianista (amator!) - założyli fundację "Bio Amadeus" mającą na celu promowanie medycyny... muzyki. Zarejestrowana przez Stowarzyszenie Lekarzy Specjalizujących się w Leczeniu Artystów (Medart International) Bio Amadeus skupia chirurgów, stomatologów, reumatologów, kineterapeutów - muzyków. Laboratorium fundacji zamierza zainstalować się w Wyższej Szkole Muzycznej w Lyonie i będzie leczyć muzyków z uwzględnieniem instrumentów, z którymi pracują. Inaczej trzeba leczyć pianistę, inaczej perkusistę.

Lionel Guilbert - kineterapeuta specjalizujących się w posturologii i ergonomii instrumentalnej (!) twierdzi, że: jedyna wspólna cecha polega na tym, że wielu muzyków wykonuje gesty antyfizjologiczne, pociągające za sobą asymetrię ciała. Proszę się przyjrzeć wiolonczeliście i kontrabasiście. Grają siedząc na brzeżku krzeseł. Instrument całym ciężarem spoczywa między brodą a obojczykiem, narażając muzyka na bóle i zniekształcenia kręgów szyjnych.

Akordeoniście instrument uciska przeponę i klatkę piersiową, powoduje bóle krzyża. Fleciści i klarneciści cierpią na chroniczne bóle zębów. Trudno trębaczom uniknąć osłabienia mięśni twarzy zwanego Satchomo's desease (od przydomka Louisa Armstronga). Perkusistom grożą urazy słuchowe, ba, większość muzyków ma kłopoty ze słuchem.

Fundacja Bio Amadeus (nowa nazwa Medart Rhone-Alpes) przeprowadza ostatnio badania nad krzesłami dla muzyków oraz stresami koncertujących i rozregulowaniem hormonalnym u jazzmanów koncertujących nocami.

## Szach mat

Nikołaj Sjadristi - rzemieślnik z Użgorodu - wyrzeźbił zestaw figur szachowych tak maleńki, że można nimi grać jedynie pod mikroskopem. Ci panowie (na zdjęciu) grają normalnymi szachami, ale za to w leczniczych wodach jednego z budapeszteńskich basenów. Zdrowie dla ciała i umysłu!

Aha, Nikołaj Sjadristi wykuł również podkowy dla pcheł!

Bill Farley z Phoenix w Arizonie zrobił w chwilach wolnych od prac użytecznych trzymetrowy scyzoryk. Scyzoryk waży ponad 12 kg, ma 4 ostrza i jest całkowicie bezużyteczny.

## Nie połykaj miecza w smutku!

Lady Estelline Pike - niezależna, niezrzeszona połykaczka mieczy, mieszkająca i działająca na terenie Nowego Jorku - przestrzega wszystkich połykaczy, aby nie pracowali będąc w złym nastroju: Kiedy jesteś smutny, gardło robi się ciasne. Pani Pike rozpoczęła łykanie w latach dwudziestych, a pierwsza kontuzja zdarzyła się jej dopiero w 1958 roku, kiedy po awanturze z szefem usiłowała ambitnie połknąć bagnet z pierwszej wojny światowej.

Obecnie pani Pike występuje w małym teatrzyku na środkowym Manhattanie, łyka czternaście mieczy. Przysięga, że nigdy nie cierpiała na ból gardła.

## sierpień 1993

się pogłowisz, zanim naprawisz wyrządzone szkody. Jeżeli się przełamiesz i okażesz wielkoduszność, wszystko skończy się dobrze i znowu będziesz mile widzianym towarzyszem zabaw. Przyjaciół Ci nie zabraknie, rozrywek także - i to takich, które będą najzupełniej w Twoim stylu. Wprawi Cię to w doskonały nastrój i nawet Ty nie będziesz miała wątpliwości, że ten miesiąc był naprawdę udany.

**SKORPION (24 X - 22 XI)** Nie ulega wątpliwości, że w tym miesiącu nudzić się nie będziesz. Twoja aktywność i umiejętność praktycznej realizacji niepraktycznych pomysłów zjednają Ci niekwestionowaną pozycję "przewodnika stada". Genialne posunięcia mające na celu urozmaicenie życia rodzinie dadzą efekty - na jakiś czas pozostaniecie w stanie otwartej wojny. Zanim wyciągniesz właściwe wnioski z tej sytuacji, minie trochę czasu, ale masz szansę na jakie takie rozwiązanie tej sprawy.

**STRZELEC (23 XI - 21 XII)** Nieokreślone bliżej niepokoje, które Ci towarzyszą, powinny minąć w połowie miesiąca. Czekają Cię jeszcze ciekawe wojaże, bardzo pożyteczne dla Twego umysłu (... i serca). Staraj się panować nad nadmiarem energii, która Cię rozsadza - jeżeli ją niewłaściwie ukierunkujesz, mogą z tego wyniknąć same kłopoty. Twoja aktywność i poważne podejście do ludzi zjednają Ci nowych przyjaciół. Nie przejmuj się załamaniem nastroju i sił witalnych pod koniec miesiąca. O tej porze roku to u Ciebie normalne i sam wiesz, co jest tego przyczyną. Ale widmo zbliżającej się szkoły straszy nie tylko Ciebie...

**KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I)** Twoje rozważania na temat partnerstwa dobiegają kresu - chyba na jakiś czas ustaliłeś swoje poglądy na te sprawy. Teraz będą Cię raczej pasjonowały podróże i będzie to zajęcie zdecydowanie przyjemniejsze. Kłopoty "miłosne" będą Ci towarzyszyć cały miesiąc, ale nie będzie to aż tak dokuczliwe, jak przypuszczasz. Powstrzymaj się od wybuchów agresji w drugiej połowie miesiąca - mogą one zaszkodzić przede wszystkim Tobie. Wykrzywiona złością buzia na pewno nie doda Ci uroku, może też udaremnić realizację planów, które zależą nie tylko od Ciebie.

**WODNIK (21 I - 19 II)** Nie masz żadnych powodów do obaw. Mimo tremy zdołasz zrealizować swoje plany bardzo efektownie, chociaż niektórzy chętnie by temu przeszkodzili. Upór w dążeniu do swoich celów nie będzie Cię opuszczał jeszcze przez jakiś czas. Wykorzystaj go przy pokonywaniu trudności, jakie możesz na swej drodze napotkać. Przypływ energii w połowie miesiąca na pewno pomoże Ci je przezwyciężyć. Zakończenie wakacyjnego flirtu wcale nie musi być końcem Waszej znajomości - nie przywiązuj jednak do niej zbyt dużej wagi...

**RYBY (20 II - 20 III)** Myślenie wyłącznie o rozrywkach będzie Twoim udziałem jeszcze przez dwa tygodnie. Potem, niestety, zaczną Cię prześladować zdecydowanie mniej przyjemne wspomnienia o obowiązkach. No cóż, skoro ktoś tak bardzo jak Ty lubi się martwić na zapas... Pod koniec miesiąca będziesz już zupełnie zdegustowany i dojdziesz do wniosku, że wakacje są stanowczo za krótkie i normalny człowiek nie jest w stanie wypocząć przez tak krótki okres. Tym bardziej, że wszystko było zupełnie nie tak (a może niezupełnie tak?), jak tego oczekiwałeś. Może zdobędziesz się na wysiłek dostrzeżenia jakiejś POZYTYWNEJ strony rzeczywistości?

**GANDALF**

# Długie, Dłuższe, MAXI

Poprzez midi, ostatnio mini, doszliśmy do maxi. Choć moda posługuje się ciągle cytatami z przeszłości, nadal jest świeża, powoduje że ciągle chce nam się w coś nowego ubierać, przebierać, stwarzać swój własny styl.

Długie spódnice są właściwie klasyką. Wróciły długie, ale pozostały wszystkie inne długości, do wyboru. Wydaje mi się jednak, że długość za kolano zostawić możemy naszym mamom, my wkładamy długie, zamaszyste spódnice sięgające tuż przed kostkę lub troszkę krótsze. Wróciło wszystko co jest MAXI. Żadnego minimalizmu. Idziemy na całość - długie spódnice, długie włosy, długie swetry, długie korale, dużo biżuterii, wielkie pierścienie, długie wisiory, duże buty, wielkie podeszwy, dużo kolorów, wiele wzorów. DUŻE, WIELKIE, DŁUGIE.

Proponuję kilka wzorów, na bazie których stworzyć można nieskończoną liczbę wariantów. To, co łączy te wszystkie spódnice to długość - MAXI. Na taką spódnicę trzeba dużo więcej materiału, niż do tej pory używałyśmy przy długości mini. Taką długą spódnicę możemy uszyć z materiału specjalnie na tę okazję kupionego lub przerobić długą sukienkę (tzn. obciąć już za ciasną górę). Możemy ją też uszyć z chusty jedwabnej (na taką spódnicę nadaje się prześcieradło, stara koronkowa firanka, resztki kolorowych materiałów, które zszyte metodą patchworkową dadzą efekt niepowtarzalny).

1. Najmniej skomplikowaną spódnicą - bardzo efektowną i niezbędną na plaży - jest PAREO. Pareo to chusty do zawijania. Szyjemy je z cienkiego, wzorzystego materiału. Na taką spódnicę potrzebny jest kawałek materiału o wymiarach 120 x 160 cm. Obrębiamy brzegi i gotowe. Pareo owijamy doo ła bioder, w talii przytrzymujemy paskiem skórzanym lub paskiem materiału.

2. Długa, zwiewna spódnica z chusty jedwabnej, jednej dużej lub zszytych dwóch mniejszych. Całe szycie sprowadza się do uchwycenia dwóch chust w gumkę. W talii zapięcie na guziki. Ta jedwabna, półprzezroczysta spódnica z głębokimi rozcięciami wymaga podszewki. Zamiast niej świetnie prezentują się krótkie szorty.

3. Spódnica z szelkami - może przypominać trochę dawny strój uczniowski, ale dziś jest atrakcyjna, bo tzw. mundurki, fartuszki, czyli stroje uczniowskie, dawno już nie obowiązują w szkołach. Ten model spódnicy zwany jest również ogrodniczką. Niewątpliwą atrakcją ogrodniczki są szelki i karczek-przodzik. Szelki mogą się krzyżować, można je odpiąć, mogą być cienkie, szerokie, w kontrastowym kolorze, mogą być wspaniałą i jedyną ozdobą naszego stroju. Karczek-przodzik daje pole do popisu naszej wyobraźni. Można na nim po prostu przyszyć kieszeń, ale też na jego powierzchni stworzyć dzieło sztuki - obraz malowany, haftowany, patchwork, płaskorzeźbę. Krajobraz, zwierzątko jakieś, kolorową mozaikę, nasz tajemny, kosmiczny znak...

Jeżeli do pracy użyjemy np. koralików, kolorowych szkiełek, dżetów, a nasz karczek-przodzik będzie odpinany, powstanie wielki obiekt biżuteryjny, który swą wspaniałością służyć może kilku spódnicom. Spódnicy z karczkiem bardziej zabudowanym użyć można w upalne dni jako sukienki bez pleców.

4. Kiedy trzeba nieco zatuszować figurę, wybieramy spódnicę z klinów, które zapewniają bardzo zgrabną linię i odpowiednie proporcje: u góry wąsko, dół bardzo szeroki. Szycie takiej spódnicy nie jest zbyt trudne, wymaga jednak precyzji, za to efekt murowany. Szyjąc ją z materiału wzorzystego, przy krojeniu należy zwrócić uwagę na zbieżność wzoru, najodpowiedniejszy więc będzie raczej materiał z drobnym wzorem lub jednobarwny. Można też każdy klin wykroić z innej tkaniny, co wygląda bardzo efektownie i jest sposobem na spożytkowanie resztek materiałów, z którymi nie wiadomo co zrobić.

Polecam wspaniałą spódnicę z godetami, czyli klinami poszerzającymi dół spódnicy (lub rękawa), tworzącymi rodzaj faldy. Pozornie prosta, długa, czarna spódnica z klinów urozmaicona klinami z czarnej koronki, tworzącymi głębokie prześwity jest elementem garderoby na specjalne okazje, ale wspaniale prezentuje się również w wakacyjnym plenerze, przy letniej opaleniźnie.

Jeżeli do rękawów prostego, czarnego podkoszulka z bawełny doszyjemy szeroki mankiet z koronki lub w dół rękawa wszyjemy kliny z koronki, to... dech zapiera na widok takiego kompleciku. Powodzenia w krojeniu.

**SZLUFKA**

Rys. Małgorzata Niedzielko

## SZAFA Z LUSTREM

## Kochani Rodzice!

Do Babci dojechałem bez problemów. W pociągu byłoby ekstra, gdyby nie to, że w Łodzi wsiadła do przedziału kobieta z dzieckiem. Dziecko było z gatunku bezstresowych, na oko pięcioletnie, samczyk, wabił się Rysio. Kiedy jego mama zajęła się bagażami, Rysio przykopał mi bez słowa w kostkę. Tak mnie zatkało, że nie zaprotestowałem. Ale to był tylko wstęp - zanim dojechaliśmy do Poznania, Rysio nazwał swoją mamę krową, wywalił jęzor na konduktora, wypluł sałatkę ziemniaczaną na kolana oficera, który siedział naprzeciwko, i wepchnął wyżutą gumę w zatrzask od walizki jednego z pasażerów. Poza tym przez całą drogę kopał butem w popielniczkę. Mama Rysia miała nerwowy tik w oku i widać było, że nie panuje nad sytuacją. Co parę minut któryś z pasażerow wychodził na poszukiwanie wolnego miejsca w innym przedziale, ale pociąg był zapchany, więc musieliśmy znosić Rysia aż do Poznania.

Na dworcu już czekała Babcia. Od ubiegłego roku przerosłem Babcię o pół głowy. Już w PKS-ie wyjęła z torby kanapkę i zaczęła mnie dokarmiać, bo co prawda urosłem, ale (podobno) mizernie wyglądam. W Kiełpinie nic się nie zmieniło. Tylko nie ma już tego klonu, który rósł przed domem Babci. Wiosną przewróciła go wichura. Chłopaki, z którymi bawiłem się w ubiegłym roku - Kajtek, Jasiek i Bartek - przyszli, zanim jeszcze rozpakowałem rzeczy. Obejrzeliśmy przez płot bratanka sąsiadów, który przyjechał na wakacje ze Szczecina. Nazywa się Sebastian i chyba nie będziemy z niego mieli pożytku. Karmił kury w świątecznym ubraniu i widać było, że brzydzi się drobiu. Na obiad były pierogi z jagodami. Zjadłem szesnaście. Przynajmniej raz Babcia była zadowolona z mojego apetytu. Co do mnie, to mogę jeść pierogi codziennie, do końca pobytu.

Wieczorem zrobiliśmy nad rzeką ognisko. Kajtek przyprowadził swoją siostrę - Kaśkę. Zdała do ósmej, a wygląda na jeszcze starszą. Jasiek i Bartek tak się przy niej popisywali, że żal było patrzeć. W zeszłym roku nikt by nie przyprowadził baby na ognisko. No, ale w zeszłym roku Kaśka nosiła na zębach aparat do regulacji zgryzu i wyglądała jak Dracula.

Niedługo zaczynamy budowę szałasu. Zamierzamy w nim spać - Babcia obiecała dać nam koce i kanapki. Nowy szałas będzie lepszy od tego, który w ubiegłym roku zjadła nam koza sąsiada. Widziałem ją - ma się dobrze, wcale nie dręczy jej sumienie. Kajtek upiera się, żeby szałas był z igliwia - podobno kozy wolą drzewa liściaste. Wątpię! Może normalne kozy wolą, ale nie ta. Sam widziałem, jak zjadła torbę foliową, a Babcia twierdzi, że tajemnicze zniknięcie książeczki opłat za gaz to też jej sprawka. Właściwie to prawie tę kozę polubiłem - dzisiaj przegoniła Sebastiana wokół podwórka, wrzeszczał jak opętany. Patrzyliśmy na to przez płot bez przykrości, Kajtek miał szczególną frajdę, bo to jego Sebastian nazwał wsiowym głupkiem.

Jutro szałas będzie musiał poczekać - idziemy pomagać przy żniwach. W nagrodę Babcia pozwoli nam grzebać na strychu. Musimy tylko podpisać zobowiązanie, że nic nie wyniesiemy do Muzeum Regionalnego bez pytania. Babcia bardzo była zła w ubiegłym roku, kiedy zobaczyła na wystawie w muzeum swoją lampę naftową i kołowrotek. Udobruchał ją dopiero list od kustosza z podziękowaniami za darowiznę. Ojciec Bartka też dostał taki list. Poszedł nawet wyjaśnić kustoszowi, że to nieporozumienie. Dopiero jak zobaczył na wystawie swoją starą skrzynkę na narzędzia, ruszył pędem do domu, żeby Bartkowi wytargać uszy. Dorośli nie znają się na dobrych uczynkach!

Za tydzień Babci urodziny. Chciałbym kupić jej jakieś zwierzątko, żeby nie było jej smutno. Jak myślisz, Mama - czy szczur by Babcię ucieszył? Napiszcie szybko, czy Ogryzek czuje się dobrze? W dniu mojego wyjazdu zjadł żeton telefoniczny - czy mu nie zaszkodził?

Całuję was mocno, Babcia ściska Potwory.

Wasz **Miziołek**

**J. OLECH**

Rys. Magda Jasny

# GIEŁDA

**NAKLEJKI I KOMIKSY:**

● Poszukuję naklejek z gum: "Caballeros" nr 0, 3, 7, 14, 17, "Toxic Crusaders" nr 3, 4, 8, 10, 14, 15, 17, 29, 31, 38, "Gremlins 2", bez nr 4, 8, 18, 13, 23, "He-Man Masters", bez nr 1, 2, 3, 4, 7, 8, 10, 14, 17, 18, 19, 21, 22, 23, "Super Heroes", bez nr 2, 23. W zamian oferuję inne naklejki. **Barbara Bujara, ul. Świerczewskiego 80, 22-670 Bełżec** ● Poszukuję naklejek do albumu "Toxic Crusaders" nr 8, 11, 12, 14, 16, 17, 19, 25, 31, 35, 40. Na wymianę mam inne numery naklejek do tego albumu. **Joanna Jaworska, os. Bolesława Śmiałego 10f/54, Poznań** ●Poszukuję nalepek do albumu "Toxic Crusaders" nr 8, 14, 17. Mogę wymienić na pozostałe nalepki z tego albumu lub zapłacę 10 tys. za jedną. **Sylwia Dolecka, ul. Wyczółkowskiego 13/20, 66-400 Gorzów Wielkopolski** ● Poszukuję nalepek do albumów: "Panda", "Mój przyjaciel pies". Mam dużo nalepek na wymianę. Proszę o kontakt. **Natalia Chrzanowska, ul. Ziemowita 5/3, 58-500 Jelenia Góra** ● Poszukuję naklejek z gumy "Toxic Crusaders" nr 8, 14, 17. Mogę wymienić na inne numery lub zapłacę (10 tys. za naklejkę). **Marcin Kucach, 87-305 Zbiczno, woj. toruńskie** ● Poszukuję albumu "Koukou-Roukou". W zamian odstąpię album "Chabel i Danny" lub zapłacę. Mam do sprzedania naklejki z wafli "Dragoland" i wiele plakatów. Proszę o kontakt i znaczek. **Agnieszka Kępska, ul. Probostwo 10/3a, 20-089 Lublin** ● Za naklejki z albumu "Gremlins 2" o numerach 0, 5, 6, 13, 16, 17, 20 oddam plakaty, naklejki, komiksy, mazaki, a ponadto za każdą zapłacę 70 tys. zł. Kto przyśle 4-5 naklejek, otrzyma piórnik niemiecki z wyposażeniem. **Michał Bosek, os. Pawlikowskiego 3e/7, 44-240 Żory** ● Poszukuję naklejek do albumów: "Barbie", "Nasi ulubieńcy", "Prehistoria", oraz nalepek do gum "Chabri" i "NBA". Na wymianę oferuję wiele innych naklejek. **Justyna Ciesielska, os. Jagiellońskie 12/15, 62-200 Gniezno** ● Sprzedam naklejki "Koukou-Roukou", "Małpiszon Chabri", "Star Trek", "He-Man Masters", "Alf", "Los Caballeros Del Zodiaco". Cena naklejki 10 tys. zł. **Magdalena Tomanik, Czajków 54/1, 63-524 Czajków** ● Poszukuję naklejek z gumy "Toxic Crusaders" nr 14 i 17 oraz plakatów piosenkarzy i aktorów. Na wymianę mam plakaty i adresy gwiazd. Proszę o kontakt i znaczek. **Marta Krzyżak, ul. Żołnierzy Września 19/21, 55-100 Trzebnica** ● Oddam obrazki z gumy "Turbo". Proszę o znaczek. **Krystyna Wesołowska, os. Tysiąclecia 42/6, 61-255 Poznań** ● Poszukuję naklejek do albumu

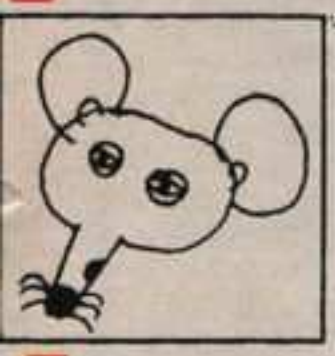

"Małpiszon Chabri" nr 2, 3, 13, 14, 17, 18, 22, 24, 29. W zamian odstąpię inne naklejki. Proszę o znaczek na odpowiedź. **Karolina Przetacka, ul. Korczaka 8/21, 41-300 Dąbrowa Górnicza** ● Sprzedam komiksy z serii "The Punisher": 5/90; 6/90; 1, 2, 3, 6, 9, 12/91; 1, 2, 3, 6, 7, 8/92; 1, 2/93; "He-Man": 4/92, 1/93; "Spiderman": 1/91; 2, 3, 5, 7, 8, 9, 12/91; 2, 3, 4, 6, 8, 9, 10, 12/92; 4/93. Każdy w cenie 10 tys. zł. **Przemysław Wojdyło, Zabrnie 870, 39-410 Grębów** ● Sprzedam komiksy: "Thorgal" nr 9 i 13, "Hugo" nr 3, 4, 5; "Tajemnica tajgi"; "Lucky Luke"; "Marine" nr 1. Każdy w cenie 10 tys. zł. Proszę o znaczek. **Łukasz Michalak, ul. Krośniewicka 5, 09-500 Gostynin** ● Poszukuję komiksów "Punisher" nr 1/90, 5/90; "Superman" 1/91 oraz książek horrorów, szczególnie autorstwa G. Mastertona i Kinga. W zamian oferuję książki, komiksy, plakaty. **Marcin Knyszyński, 87-408 Ciechocin** ● Poszukuję komiksów "The Punisher" nr 3, 4, 5, 7/90. Za każdy komiks zapłacę 20 000 zł. **Piotr Smieszek, 33-226 Żgórsko 20** ● Sprzedam komiksy. Zainteresowanym przyślę spis wszystkich pozycji (proszę o znaczek). **Marta Klimowicz, ul. Litewska 26/22, 51-354 Wrocław** ● Mam do sprzedania ok. 300 komiksów, m.in. "Batman", "Superman", "Punisher", "Kajko i Kokosz", "Thorgal". Cena do uzgodnienia. **Michał Krygier, ul. Polinezyjska 4/27, 02-277 Warszawa** ● Sprzedam komiksy: "Spiderman" 12/91, 3, 4, 5, 8/92 - 9 tys. zł; "Superman" 9/91, 1, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10/92 - 8 tys. zł; "Punisher" 4, 5, 6, 7, 8/92 - 7 tys. zł; "Batman" 4, 5, 6, 7, 9, 10/92 - 6 tys. zł. **Piotr Rudzki, ul. Okrzei 18/67, 20-128 Lublin** ● Sprzedam komiksy (10 000 zł za szt.): "Batman", 6/92, 7/92; "Punisher" 6/92; "Alf" 7/92: "G.I.JOE" 3/93; "Superman" 5, 6, 7, 8/92. Poszukuję także naklejek z gumy "G.I.JOE" 5, 15, 18, 20, 32. Zapłacę lub wymienię na plakaty idoli. **Bartek Matowicki, ul. Elektryczna 4/1, 15-080 Białystok** ● Poszukuję historyjek z gum "Donald". W zamian oferuję plakaty: Róż Europy, Tiny Turner, Toma Cruise'a, Michaela Jordana, Patricka Swayze, Michaela Jacksona i wielu innych. **Michał Paszkowski, os. Batorego 15/15, 64-300 Nowy Tomyśl** ● Jeżeli chcesz otrzymać wspaniałe prospekty, naklejki, znaczki firm samochodowych lub autografy i materiały o swoim idolu, to napisz do mnie, dołączając znaczek i kopertę na odpowiedź. **Karolina Jarmołowska, ul. Koński Jar 2/15, 02-785 Warszawa** ● Odsprzedam trzem pierwszym osobom po 10 plakatów ze "ŚM". Proszę tylko o przysłanie koperty A4 ze znaczkiem. **Andrzej Sławiński, ul. Zubrzyckiego 9/130, 88-100 Inowrocław** ●Sprzedam kasety kapel punkowych (Exploited, U.K.Subs, The Toy Dolls, GBH, Sex Pistols) oraz CD zespołu Sex Pistols - NEVER MIND THE BOLOCKS. **Jacek Styszko, ul. Podwisłocze 2/139, 35-310 Rzeszów** ● Sprzedam historyjki z gum "Turbo" i "Donald", kleksy ze "ŚM", znaczki z "Brava" i kalendarz "Gwiazdy i Ty". Proszę o znaczek na odpowiedź. **Dariusz Parzych, ul. Stefanowicza 74, 07-430 Myszyniec** ● Poszukuję komiksów "Batman" (1-2/91, 2-3/92), "Superman" (2-12/91, 2-3/92). W zamian oferuję inne komiksy. **Andrzej Mazur, ul. Srebrna 21/2/3, 42-610 Tarnowskie Góry** ● Poszukuję komiksów "Tytus, Romek i A'Tomek" księgi V, VI, VII, IX. Cena do uzgodnienia. **Tomasz Michniewicz, ul. Białogórska 11/9, 59-910 Bogatynia** ● Mam do sprzedania ok. 200 komiksów. Proszę o kontakt i znaczek na odpowiedź. **Paweł Maciągowski, ul. Dekerta 15/75, 96-300 Żyrardow** ● Mam do sprzedania wiele komiksów. Proszę o kontakt. **Grzegorz Bies, Hecznarowice 345, 32-630 Wilamowice, woj. bielskie** ●

Sprzedam tanio album "Toxic Crusaders" bez 4 naklejek, czasopismo "Bajtek" (nr 1, 2, 3) oraz wiele komiksów. Proszę o kontakt. **Kajetan Chojnacki, ul. Bobrza 32/29, 54-220 Wrocław.**

**IDOLE:**

● Poszukuję wszystkiego o Michaelu Jacksonie. W zamian oferuję ciekawostki i plakaty wielu piosenkarzy i zespołów. **Marta Kopeć, ul. Dąbrowskiego 3/30, 64-920 Piła** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy Michaela Jacksona. Mam dużo materiałów na wymianę. **Małgorzata Andrzejewska, ul. Dąbrowskiego 5/5, 64-940 Piła** ● Poszukuję książeczki o M. Jacksonie z "Popcornu". Mogę wymienić na plakaty wielu gwiazd, słowa piosenek Madonny lub zapłacić. **Izabela Wiśniewska, ul. Radości 11/39, 20-530 Lublin** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy M. Jacksona, Dr. Albana, Roxette, NKOTB, "Dynastii" i samochodów z gum "Turbo". Mam różne materiały na wymianę. **Joanna Minga, Lisewo, ul. Młyńska 2a/5, 84-110 Krokowa** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy Michaela Jacksona i zespołu Wilki. Na wymianę mam dużą kolekcję rzeczy z NKOTB (plakaty, albumy, pocztówki, kasety magnetofonowe, kasety

Pierwszeństwo druku mają ogłoszenia z dołączonymi czterema drukowanymi obok kuponami.

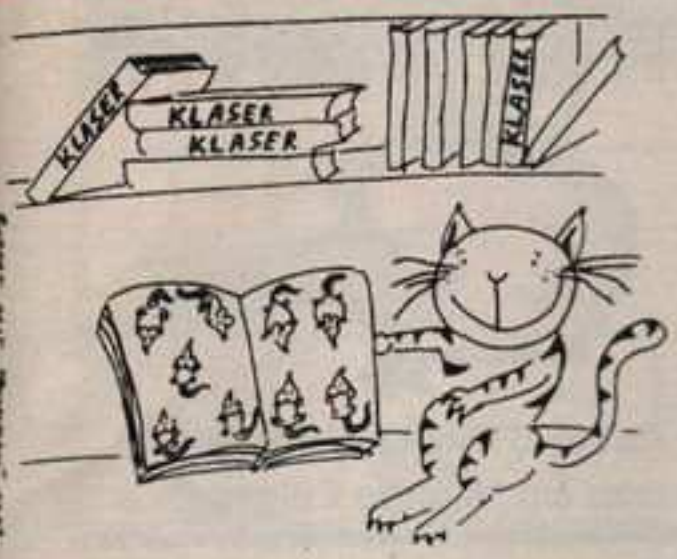


wideo i wiele innych). **Marta Hapoń, ul. Zielonogórska 32/24, 16-627 Białystok** ● Poszukuję wszystkiego o NKOTB i albumu Lynn Goldsmith. W zamian oferuję plakaty i materiały o waszych idolach. **Elżbieta Ziętkowska, ul. Sarmacka 8a/2, 61-616 Poznań** ● Poszukuję wszystkiego o NKOTB (oprócz materiałów z polskich "Brav" i "Popcornów" z 1992-1993 r.) oraz książeczki o tym zespole z "Popcornu". W zamian oferuję materiały o GN'R, Roxette, Queen, Kris Kross, M. Jacksonie i innych. Proszę o znaczek. **Beata Podolska, 21-055 Wilczopole k. Lublina** ● Za wszystko, co dotyczy zespołu The Doors i Jima Morrisona, oddam plakaty waszych idoli. Chętnie nawiążę kontakt z fanami zespołu The Doors. **Marta Baj, ul. Sucharskiego 7/82, 01-390 Warszawa** ● Za wszystko o IRZE, GN'R, M. Jacksonie oddam plakaty, wiadomości, naklejki, adresy: NKOTB, DM, Madonny, Roxette i innych. Kupię nieaktualne numery "Dziewczyny" i "Popcornu". **Anna Samulnik, Bezwola, 21-310 Wohyń** ● Poszukuję materiałów o polskich kapelach, a szczególnie o Golden Life, IRZE, Wilkach, Oddziale Zamkniętym. Na wymianę mam materiały o innych wykonawcach. Proszę o znaczek. **Ela Woźniczka, ul. Dziurawcowa 1, 81-589 Gdynia Dąbrowa** ● Poszukuję informacji o zespołach: Slayer, Metallica, Acid Drinkers, Sepultura itp. oraz chętnie nawiążę kontakt z fanami metalu. **Katarzyna Fiałek, 87-327 Bobrowo, woj. toruńskie** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy musicalu "Metro" i Janusza Józefowicza. Mam na wymianę dużo materiałów o piosenkarzach, aktorach i zespołach muzycznych. Mogę też zapłacić. **J.Z. Paluch, Na Szlakowisku 11/30, 27-200 Starachowice** ● Za wszystko, co dotyczy filmu "Santa Barbara", oddam materiały i plakaty waszych ulubieńców. **Tomasz Matusiak, ul. Polna 47/14, 87-800 Włocławek** ● Poszukuję wiadomości o Patricku Swayze i filmach: "Dirty Dancing", "Roztańczony buntownik". W zamian oferuję wiadomości o różnych zespołach i piosenkarzach. Znaczek mile widziany. **Anna Wojtkiewicz, ul. Władysława Jagiełły 6/13, 11-500 Giżycko** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy Bruce'a Lee. Zapłacę lub wymienię na plakaty, naklejki z gumy "NBA" i stare monety. **Adam Dziedzic, ul. Inżynierska 79/10, 53-230 Wrocław** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy Pierce'a Brosnana (szczególnie z "Nowego Zarzewia" oraz niemieckiego "Brava"). Zapłacę lub wymienię na inne materiały. **Agnieszka Karwowska, ul. Osiedlowa 18/24, 26-611 Radom** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy Jasona Prestleya i Shannen Doherty (Brandon i Brenda z "Beverly Hills 90210"). W zamian oferuję materiały i plakaty idoli. Proszę o kontakt i znaczek na odpowiedź. **Joanna Smarzoch, ul. Główna 120, 47-256 Łany** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy serialów: "Pokolenia", "Beverly Hills" oraz Toma Cruise'a, Madonny, F. Mercury'ego, K. Cameroona, Haddawaya. Mam dużo materiałów na wymianę. Proszę o znaczek. **Mirela Koszela, ul. Wyspiańskiego 93/48, 41-200 Sosnowiec** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy grupy Take That (z zagranicznych czasopism) oraz plakatu Jona Bon Jovi ze "ŚM" (nr 79). Mam bardzo dużo materiałów na wymianę. **Ewa Strączyńska, ul. Dębskiego 5/8, os. Mydlice, 41-310 Dąbrowa Górnicza** ● Odstąpię materiały o wielu gwiazdach, m.in.: Madonnie, Sandrze, Bon Jovi, Mr. Big, Julii Roberts. **Małgorzata Liwocha, Klonów 68, 32-221 Marchocice k. Miechowa** ● Odsprzedam: plakaty, fotki, widokówki, kasety, naklejki, książeczki z niemieckiego "Brava". Proszę o znaczek. **Małgorzata Maślej, ul. Bohaterów Warszawy 11/36, 25-361 Kielce.**

## KĄCIK PRZYJACIÓŁ

● Jestem romantyczką, piszę wiersze. Odpiszę na każdy list. **Danuta Lachman, ul. Opolska 21, 46-047 Radawie, woj. opolskie** ● Mam 16 lat, jestem spod znaku Skorpiona. Lubię czytać książki, chodzić na długie spacery i słuchać muzyki (oprócz metalu i poważnej). Nie lubię ludzi, którzy palą i piją. **Olga Rusińska, ul. Żytnia 5/26, 88-400 Żnin, woj. bydgoskie** ● Jestem blondynką o zielonych oczach i straszną romantyczką. Mam 15 lat, jestem spod znaku Wagi. Kocham morze, góry, szalone pomysły, gwiazdy, zwierzęta i spacery po deszczu. Odpiszę na każdy list. **Ewa Mazurek, ul. Obrońców 20, 05-091 Ząbki k. Warszawy** ● Mam 12 lat, jestem wesołą dziewczyną o długich, czarnych włosach. Moje hobby to zwierzęta i spacery. Uwielbiam gadać i jeździć na wycieczki. **Agnieszka Nasiadko, ul. Dworcowa 9c/2, 46-250 Wołczyn** ● To ja, orzechooka czternastolatka. Kto do mnie skrobnie? Mam świra na punkcie NKOTB, a poza tym lubię tenis, muzykę, film i taniec. Kocham życie! Newkidsmani wszystkich krajów, łączcie się! **Iza Nitecka, ul. Rejtana 5a/15, 75-507 Koszalin** ● Mam 14 lat, jestem blondynką o niebieskich oczach. Bardzo lubię czytać, słucham Perfectu, Wilków, Lady Pank, IRY, De Mono. **Kamila Mikulska, 73-304 Radowo Małe 89/c1, woj. szczecińskie** ● Mam 14 lat, interesuję się zespołami Queen i Roxette. Moje hobby to znaczki i widokówki ze zwierzętami. **Edyta Walasik, ul. Podtatrzańska 70/42, 34-400 Nowy Targ** ● Mam prawie 14 lat, od września idę do VIII klasy. Uczę się niemieckiego, lubię czytać książki. **Justyna Kiryk, Rogowo 46, 73-305** ● Mam 12 lat, jestem spod znaku Raka. Uwielbiam pisać listy i tańczyć, zbieram plakaty. Moi ulubieńcy to NKOTB i Michael Jackson. **Anna Klabińska, ul. Okrężna 21, Jerzykowo, 62-007 Biskupice Wielkopolskie** ● Mam 14 lat, jestem spod znaku Panny. Odpiszę na każdy list. **Marzena Cichocka, Cleszyny, 87-423 Wrocki, woj. toruńskie** ● Jestem wesołym piętnastolatkiem spod znaku Koziorożca. Kocham stare motory, ogniska, hard'n'heavy, śpiewanie, gwiaździste noce i książki przygodowe. Piszcie! **Paweł Mackiewicz, ul. Francuska 28/3, 65-637 Zielona Góra** ● To ja, piętnastolatka spod znaku Wagi. Jestem brunetką o piwnych oczach. Kocham każdą muzykę (szczególnie rocka), zwierzęta (zwłaszcza moją papugę), przyrodę, czytanie i fotografowanie. Gram na gitarze i pianinie, piszę też własne piosenki i chciałabym poznać wszystkich muzyków-amatorów. Może kiedyś sobie pogramy? **Aleksandra Wojtaszek, ul. Strzelecka 76B/6, 63-400 Ostrów Wielkopolski** ● Jestem trzynastoletnią dziewczyną spod znaku Wodnika. Kocham GN'R i Madonnę. **Anna Głowińska, os. W. Witosa 2/4, 34-400 Nowy Targ, woj. nowosądeckie** ● Mam 14 lat i jestem spod znaku Wagi. Jestem niewysoką brunetką o brązowych oczach. Słucham muzyki rap i techno, moim idolem jest Marky Mark. **Martyna Redel, ul. Wiejska 15a, 05-220 Zielonka k. Warszawy** ● Uwaga wszyscy ludzie blond spod znaku Raka! Piszcie do mnie, piętnastoletniego absolwenta szkoły podstawowej! **Andrzej Mazur, ul. Srebrna 21/2, 42-610 Tarnowskie Góry** ● Mam 15 lat, urodziłam się 13 stycznia, w piątek, o 13 dni wcześniej niż przewidywano. Sama data mówi o moim pechu, ale nie tracę humoru. Szukam przyjaciół. **Ewa Kamińska, ul. Matejki 46c/21, 72-600 Świnoujście** ● Mam 14 lat, jestem wielką marzycielką. Uwielbiam listy, pamiętnik i białe wiersze. Interesuje mnie psychologia i filozofia. **Agnieszka Rudnicka, ul. Cmentarna 10a, 05-660 Warka, woj. radomskie.**

# ABRAKADABRA

**Autor: STANISŁAW BISKO oraz wg "Mondo Enigmistico".**

## * KRZYŻÓWKA CZTEROKIERUNKOWA

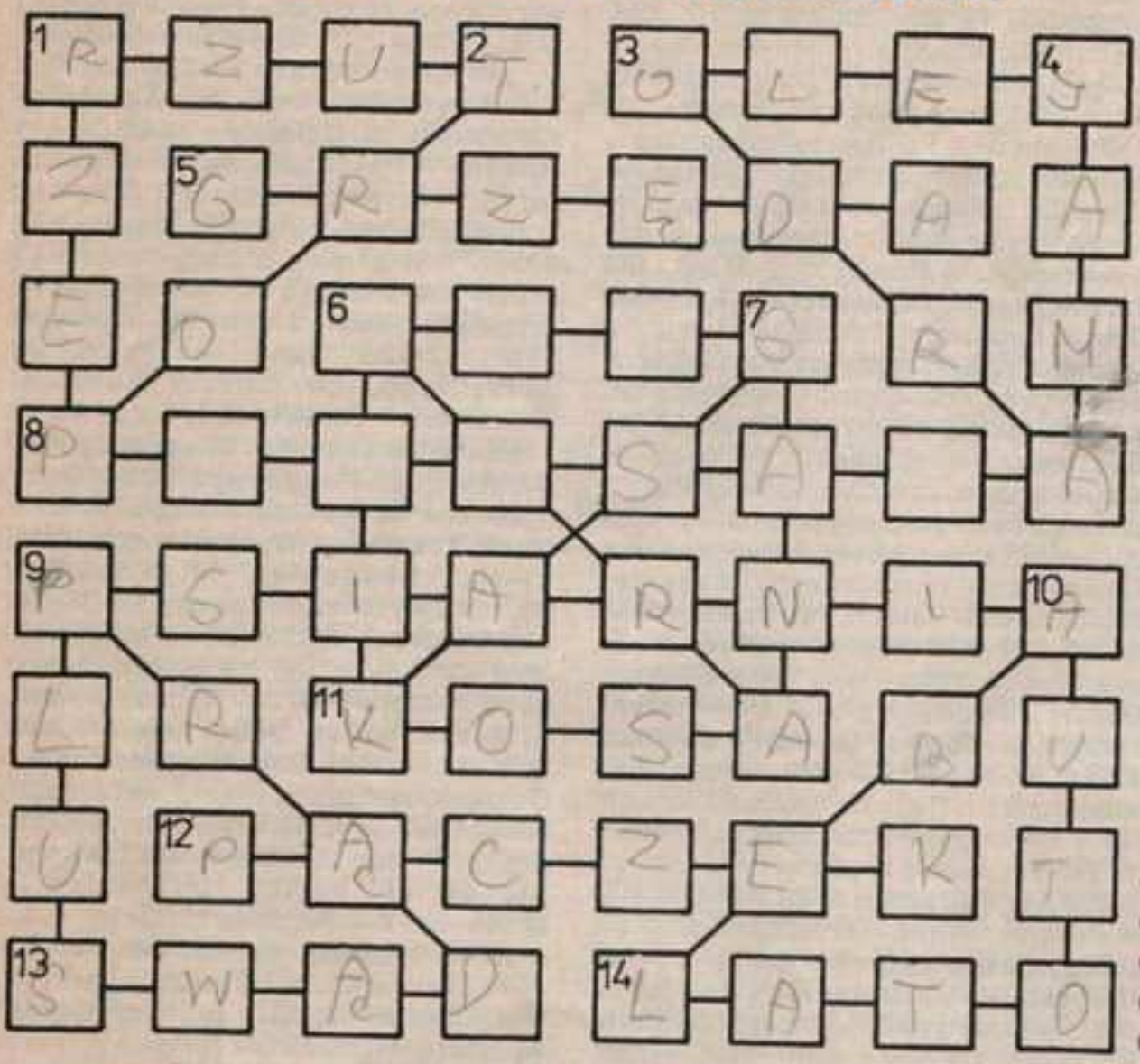

**POZIOMO:** 1) młotem lub oszczepem, 3) słonecznikowy albo rzepakowy, 5) drążek w kurniku, 6) ubiór składający się z bluzy i długich spodni, noszony przez sportowców, 8) przejaskrawione przedstawienie, naświetlenie, 9) pomieszczenie dla ogarów, wyżłów, 11) trafiła na kamień, 12) kojarzy się z tłustym czwartkiem, 13) zapach spalenizny, 14) astronomiczne kończy się we wrześniu.

**PIONOWO:** 1) czepia się psiego ogona, 4) dół, wgłębienie, 6) odyniec, 7) stolica Jemenu, 9) +, 10) samochód.

**PRAWOSKOŚNIE:** 3) nasza rzeka graniczna, 6) gruby, kosmaty koc, 9) rzeczny lub elektryczny.

**LEWOSKOŚNIE:** 2) ślad na śniegu, 7) jest nim wieloryb, nietoperz, jaguar, 10) biblijny brat Kaina.

## TAJEMNICZE DZIAŁANIA

W tym układzie rysuneczków zaszyfrowane są matematyczne działania na liczbach. Każdy rysuneczek to jedna cyfra. Powtarzające się w tym układzie takie same rysuneczki oznaczają powtarzające się takie same cyfry. Działania wykonujemy zgodnie z ich znakami zarówno w kierunku poziomym, jak i pionowym. Start!

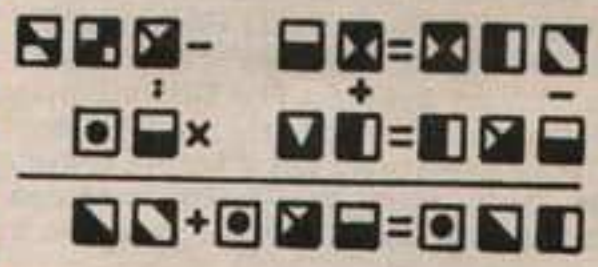

## CEBER

Który z cebrów A-F ustawiono na grządce (rysunek z dołu)?

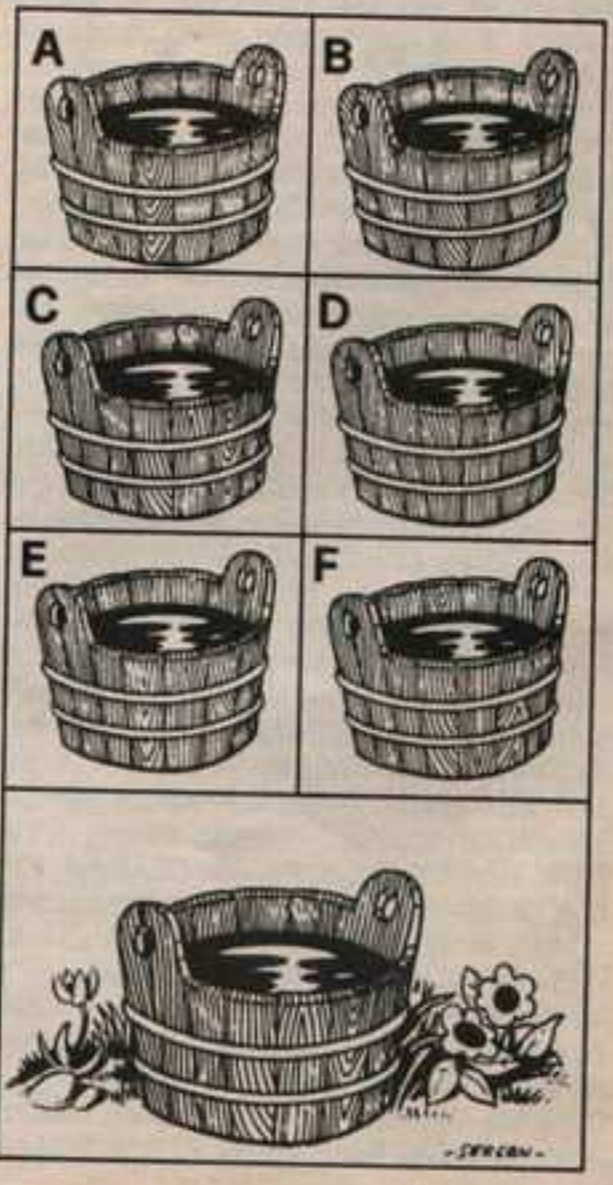


*Ssaki*

## * WIRÓWKA

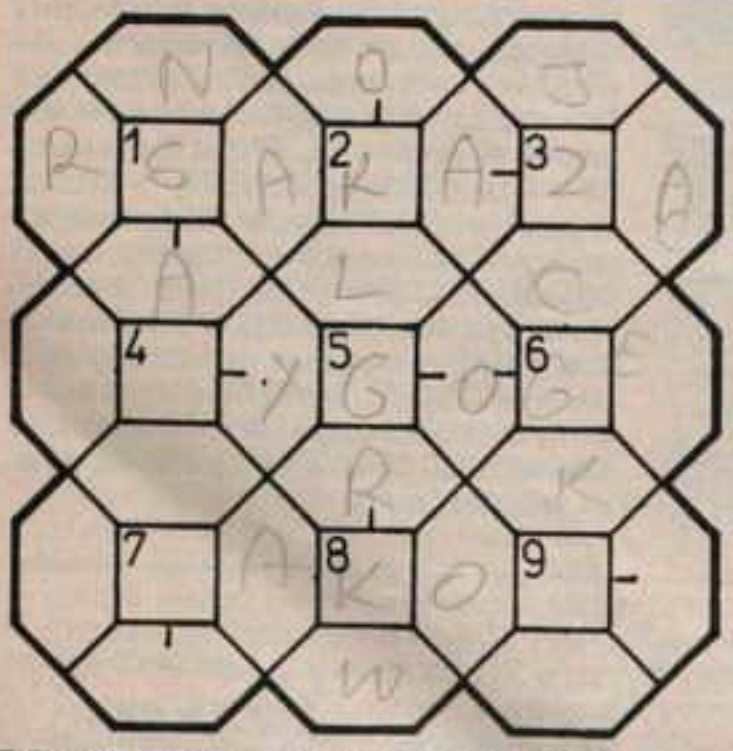

Odgadnij 5-literowe nazwy ssaków i wpisz je do diagramu rozpoczynając od pola z liczbą. Miejsce wpisu drugiej litery w polu oznaczonym kreską.

**PRAWOSKRĘTNIE:** 1) płowe zwierzę leśne, mniejsze od jelenia, 2) żywi się liśćmi i pędami eukaliptusa, 3) szarak lub bielak, 4) zwierzę wodne z rodziny kun (kojarzy się z Paskiem, polskim pamiętnikarzem), 5) największa małpa z rodziny człekokształtnych, 6) gatunek nietoperza, 7) ssak z rodziny szopów, żyjący w lasach bambusowych Tybetu, nazywany także niedźwiedziem bambusowym, 8) daje mleko, 9) przedstawiciel rodziny dydelfowatych, jedyny torbacz przystosowany do życie ziemno-wodnego (przestaw miejscami dwie litery w wyrazie pajok).

Dla ułatwienia podajemy pierwsze litery wyrazów (w kolejności alfabetycznej): G, J, K, K, N, P, S, W, Z.

Wysyłając rozwiązania zadań Abrakadabry, naklej na kartę pocztową ten kupon. Przy losowaniu nagród kartki bez kuponów nie będą brane pod uwagę.

## KRZYŻÓWKA

Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową.

**POZIOMO:** 4) w przenośni: dużo czegoś, co jest uciążliwe, trudne do zniesienia, 5) człowiek, który zwiedził kawał świata, człowiek bywały w świecie, 6) w starożytności miasto w Mezopotamii, nad Eufratem.

**PIONOWO:** 1) nie grzeszy urodą, 2) ptak łowny, najmniejszy z grupy bekasów, 3) drobny przedmiot, częściowo użytkowy, mający charakter dekoracyjny.

## * ANAGRAMÓWKA

Przestawiając litery w podanych parach wyrazów, ułóż słowa 8-literowe i wpisz je do diagramu. Litery z oznaczonych kratek, czytane najpierw w trzeciej, a następnie w szóstej kolumnie, utworzą rozwiązanie.

1) CUCH + SZAŁ. 5) KOKS + KOZA. 2) KREW + OSTY. 6) ARAK + PISZ. 3) RENA + ZNOS. 7) MORD + WOLE. 4) CELE + JAWA.

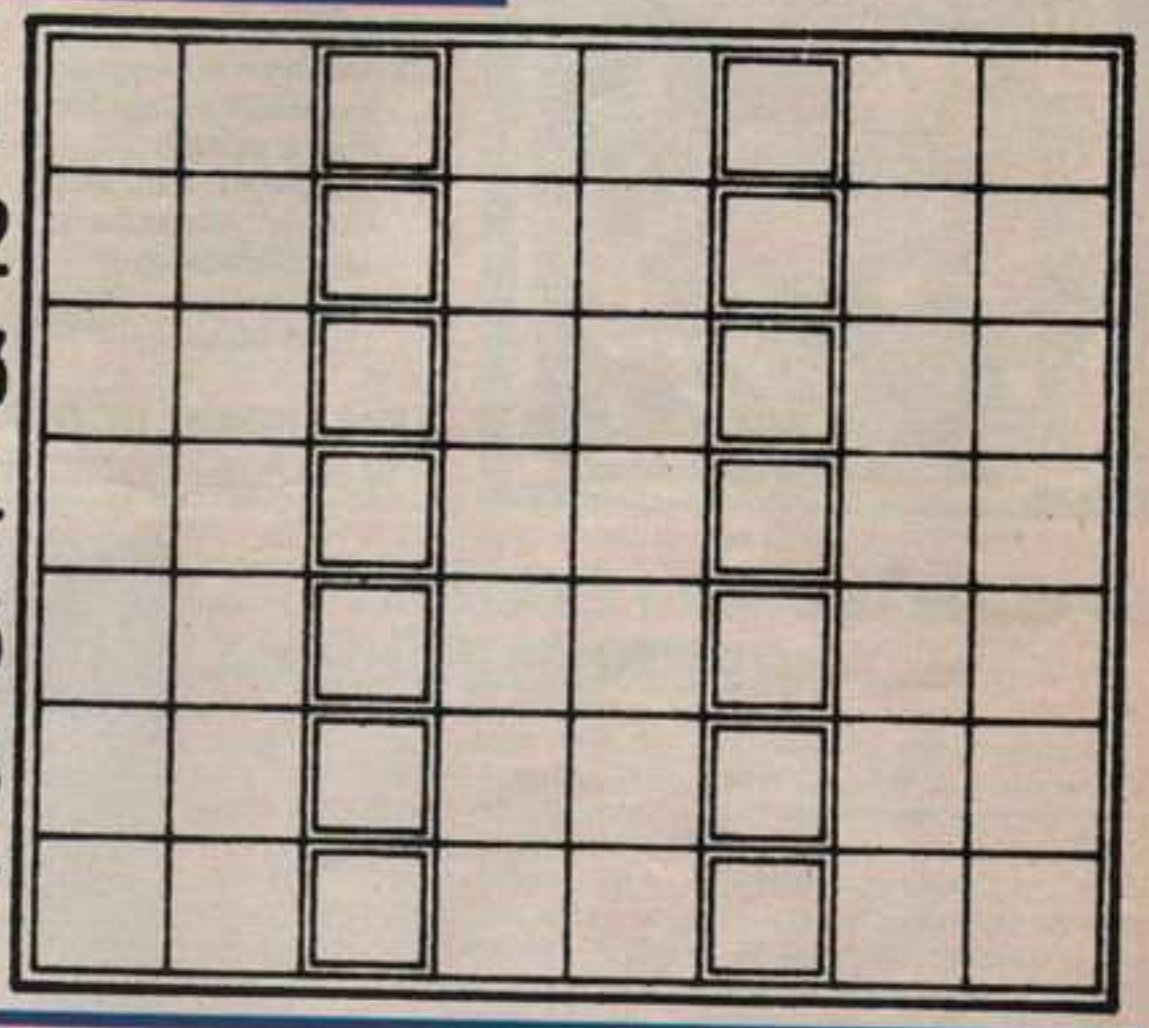


## JEDNAKOWE RYSUNKI

Wśród ośmiu rysunków - na pierwszy rzut oka jednakowych - tylko dwa są identyczne. Które?

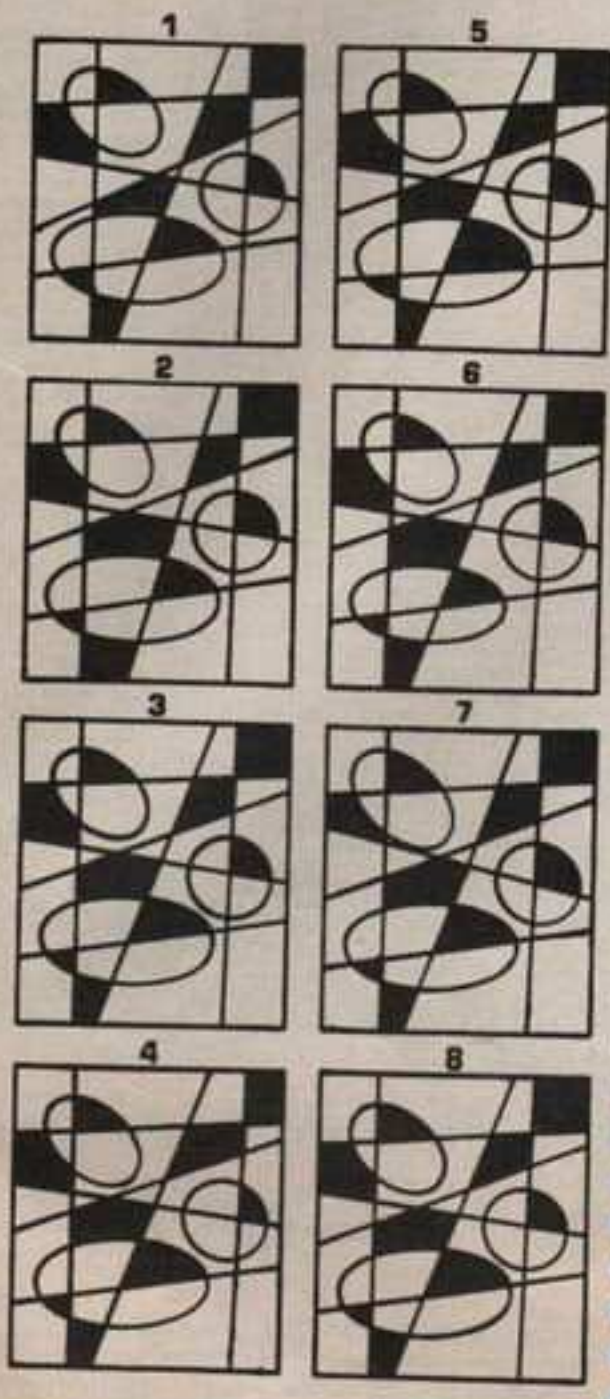


## ZADANIA PREMIOWANE NR 1053

Wystarczy rozwiązać prawidłowo jedno z zadań oznaczonych gwiazdką, aby wziąć udział w losowaniu 10 nagród po 50 000 zł. Rozwiązanie prześlij w ciągu 10 dni od daty tego numeru pod adresem: "Świat Młodych", ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa, "Zadania premiowane nr 1053".

## ROZWIĄZANIA Z POPRZEDNIEGO NUMERU

MAGICY. B, D.

UKOŚNIK MAGICZNY. Kosz, Oskar, skorek, zarazek, rezeda, Kedyw, kawa.

TAJEMNICZE DZIAŁANIA:

954 : 18 = 53
\- x +
194 + 27 = 221
760 - 486 = 274

## ROZWIĄZANIA ZADAŃ PREMIOWANYCH NR 1047

### z 21 numeru "Świata Młodych" z dnia 22.05.1993 r.

**KRZYŻÓWKA.** Senator. Poziomo: Halas, noga, arena, epos, magistrala, aria, Leben, Kaa, ren, pan, rok, komin, mesa, Amerykanin, wata, opoka, arata, barak.

**WIRÓWKA.** Przepowiednia, pokolenie, polemika, pakamera, palenisko, polonista, przedpołudnie, przedstawiciel, powitanie, przepełnienie, przegonienie, pogotowie.

**ROZETA TRZY-CZTERY.** Prawoskrętnie: zajście, wyjątek, majster, platyna, kuracja, Liberia, mizerak, ściółka, szklarz, figówka, polanka, ścięcie.

Nagrody w wysokości 50 000 zł wylosowali: **Karol Duński - Warszawa, Konrad Dymalski - Wrocław, Tomasz Hałucha - Włocławek, Artur Kozarzewski - Pułtusk, Aga Kokosińska - Lublin, Radek Krajewicz - Chojnice, Michał Mizera - Andrychów, Grażyna Sakowicz - Wasilków, Weronika Skrzypiec - Koczała, Adrian Ślemp - Strzegom**

ŚWIAT MŁODYCH ®

Redaguje zespół. Adres redakcji: ul.Mokotowska 24, 00-561 Warszawa, telefon 21-19-06 fax 29-21-42; telex: 813658. WYDAWCA: „Świat Młodych" S.A. Konto bankowe: Bank Creditanstalt S.A. w Warszawie nr 654997-11507001. **Ogłoszenia przyjmuje redakcja - tel./fax 29-21-42.** Dział Reklamy 21-96-28. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe, doręczyciele i oddziały "Ruchu" na terenie całego kraju.
ŁAMANIE, MONTAŻ I WYCIĄGI BARWNE: „Protea-Graf" Spółka j.v., Warszawa, ul.Wiertnicza 32.

Ukazuje się od 1949 r.

Nr 31/32 (5060/61)

Nr indeksu 320218

PL ISSN 0137-9321

## JUŻ W KIOSKACH NAJNOWSZY

● REKLAMA ● REKLAMA ●

☆ Już w sprzedaży!

- ❒ Encyklopedyczne informacje z poszczególnych przedmiotów nauczania!
- ❒ Wszystko o piłce nożnej!
- ❒ Wszystko o komputerach!
- ❒ Mnóstwo ciekawostek!
- ❒ Szukajcie w księgarniach na terenie całego kraju oraz w sklepie firmowym "Dziupla Ucznia", Warszawa, ul. Śniadeckich 17. Hurtownicy - tel. 21-08-62

KALENDARZ UCZNIA W KAŻDEJ TECZCE!

## OKŁADKI SUPER I EKSTRA Z... NIESPODZIANKĄ

Są bajecznie kolorowe i - co ważniejsze - obecne na rynku z artykułami szkolnymi już drugi rok. Firma "Altrex" zadbała dosłownie o wszystko: o estetykę, trwałość, funkcjonalność, a nawet o nietoksyczność. SUPER OKŁADKI na podręczniki wykonano z folii pojedynczej, są więc dużo tańsze od wyjątkowo eleganckich EKSTRA OKŁADEK zrobionych z folii zdwajanej. Na marginesach okładek EKSTRA producent zamieścił spis książek, do których dana okładka pasuje. Jeśli się zdarzy, że nauczyciel zalecił podręcznik, do którego okładka z kupionego typowego zestawu nie pasuje - można ją wymienić w sklepie na inną, odpowiednią. To ułatwienie jest fantastyczną nowością i powinno wyeliminować kłopoty z dopasowywaniem okładek na książki.

A teraz o niespodziance. Kupujący okładki bierze udział w losowaniu jednej z 25 atrakcyjnych nagród ufundowanych przez "Altrex": wycieczek do Eurodisneylandu i rowerów BMX. Warto dodać, że ubiegłoroczni laureaci konkursu byli pierwszymi naszymi rodakami, którzy odwiedzili to fantastyczne królestwo zabaw pod Paryżem.

Losowanie nagród odbywa się w każdą sobotę do końca września - warto się więc pospieszyć. Kupić zestaw okładek, wyjąć dołączony do nich kupon i wysłać go szybko pod wskazanym adresem. Szczęście lubi zdecydowanych; im szybciej kupisz okładki, tym masz większą szansę wygrania. Ci, którzy się nie ociągali, już dziś cieszą się wygraną - **Beata Żabnicka ze Zwardonia wycieczką do Eurodisneylandu, Agnieszka Nowocień (Jedlińsk), Karol Kotnis (Banie), Grzegorz Kubiak (Lichoń Stary), Marcin Zaremba (Pułtusk), Monika Gajowczyk (Częstochowa), Beata Kielur (Pustków) i Michał Gankowski (Szprotawa)** - przyjemnością śmigania na BMX-ach.

Do kogo uśmiechnie się los w najbliższą sobotę?

SUPER I EKSTRA OKŁADKI można kupić prawie w każdym sklepie papierniczym, w wielu księgarniach, a nawet niektórych kioskach.

OKŁADKI SUPER I EKSTRA łatwo rozpoznać, bo są to jedyne okładki z konkursami i wspaniałymi kolorowymi fotografiami dzieci, bohaterów z bajek, samochodów, miast, ryb itp.


# GRAND PRIX

01-244 Warszawa, ul. Bema 69/71
Czynne: godz. 9.00 - 16.00 (oprócz sobót i niedziel)
Tel. 32-59-56

POLECAMY:
● Puchary i statuetki ● Medale ●
● Plakietki ● Inne trofea sportowe ●

● NAJWYŻSZA JAKOŚĆ ●
● PRODUKCJA ZACHODNIA ● PRZYSTĘPNE CENY ●
● DUŻY WYBÓR ●
U NAS TANIEJ NIŻ GDZIE INDZIEJ!

# WIELKI KONKURS

KUPON KONKURSOWY
*Pizza Italiana*
Imię i nazwisko .....
.....
Wiek ..... Adres .....
.....
Tel. .....

AVANTI
ŚWIAT MŁODYCH

# *w ocenie Czytelników*

W trzecim "pytaniu za milion" prosiliśmy Was o ocenę jednego numeru "ŚM", każdej jego strony. Przyznajemy, że mieliśmy ogromną tremę przed tym egzaminem. Jak wypadliśmy? Lepiej niż się spodziewaliśmy. Prawie 90 procent wystawia „ŚM" ocenę celującą lub bardzo dobrą. Często pojawiały się takie sformułowania, jak: "Jesteś super, ekstra!", "Jesteś O.K!", "Obyś był zawsze taki sam!", "Jesteś bez wad", "Jesteście wspaniali, czytam Was od deski do deski", "Przeczytałem już wiele gazet młodzieżowych, ale dopiero ŚM zainteresował mnie bardzo i uważam, że jest najlepszy", "W mojej ocenie „ŚM" uzyskał świadectwo z czerwonym paskiem", "ŚM jest fantastyczny, żartobliwy..." itd., itp. Ale żeby nam się w głowie nie przewróciło od pochlebstw, w ocenach znalazły się również nagany: "Po co te reklamy i znienawidzone teksty sponsorowane?", "Aktualności to nudziarstwo", "Co jest grane - idiotyzm", "Poczta czasem świetna, ale czasem przynudza", "Lista przebojów - ani ziębi, ani grzeje", "Dlaczego piszecie w Gwiazdozbiorze o gwiazdach, których nikt nie zna?", "Co się stało z pocztą fanów?", "Dlaczego nie ma komiksu?". Listę uwag krytycznych można by znacznie wydłużyć. Niektórzy, zresztą nieliczni, zlikwidowaliby horoskop, sport, ograniczyli Abrakadabrę do jednej strony itp.

Na koniec trzy najważniejsze sprawy, najczęściej występujace w ocenach.

Pierwsza to cena gazety. Uważacie, że "Świat Młodych" jest za drogi. Niektórzy pamiętają jeszcze dawną gazetę w dużym formacie, wspominając czule "gdzie, ach gdzie mój ukochany „ŚM", który wychodził dwa razy w tygodniu, był może ciut brzydszy, ale o wiele ciekawszy!". "Szkoda, że „ŚM" wychodzi tylko dwa razy na miesiąc", "Ja wolałam, kiedy był tańszy i brzydszy". Liczbę westchnień do starego ŚM można jednak policzyć na palcach jednej ręki, większość uważa, że obecny wygląd gazety jest zdecydowanie ładniejszy, a wręcz poręczniejszy. A cena? Niestety, my też uważamy, że jest duża. Ale co począć, skoro tak wychodzi z kalkulacji ekonomicznej. Na cenę składa się koszt papieru (największy udział), druku, utrzymania redakcji, podatki, kolportaż (też bardzo duży) oraz wielkość nakładu. Im sprzedaż pisma większa, tym mniejsza może być cena jednego egzemplarza. Gazeta obecnie nie ma dużego nakładu, stąd, niestety, cena jest taka, jaka jest.

Z tym wiąże się również drugi ważny problem poruszany w Waszych ocenach - reklama. Większość uważa ją za zbędną, niepotrzebną. Nie w pełni się z taką oceną zgadzamy, reklama przecież spełnia funkcję informacyjną. Ale, co ważniejsze - zamieszczanie reklam przynosi zysk redakcji. Bez reklam cena gazety byłaby jeszcze wyższa!

## Jaki jesteś „Światku"?

I wreszcie trzecia sprawa - ograniczenie wydań do dwóch numerów w miesiącu. Nas też to martwi ogromnie. Czy myślicie, że lekko nam przyszła ta decyzja? Czy nie chcielibyśmy z Wami rozmawiać za pośrednictwem gazety co tydzień albo nawet częściej, jak to kiedyś było? Ale znowu musieliśmy się ugiąć pod presją ekonomii, liczb, które są bezlitosne. Po prostu, w tej chwili nie stać nas na wydawanie gazety co tydzień. Mamy jednak nadzieję, że są to trudności przejściowe, które uda nam się przezwyciężyć. Decydujący w tym udział możecie mieć właśnie Wy, wierni Czytelnicy "Świata Młodych" - kupując gazetę i namawiając swoich kolegów, aby też sięgali po nasze pismo.

Na koniec garść optymizmu. Najlepsze oceny zyskały takie rubryki, jak: Sałatka, Świat muzyki, Inkubator, Strych, Poradnia pod serduszkiem, Abrakadabra, Dynastia Miziołków, Szpilka, czyli Szafa z lustrem, no i oczywiście ONO - redakcyjny rozśmieszacz.

Dziękujemy za pochwały i krytykę. Wszystkie Wasze uwagi weźmiemy sobie do serca, starając się w miarę naszych możliwości uwzględnić w redagowaniu "ŚWIATKA" - najstarszej polskiej gazety dla nastolatków.

**Wasz "Świat Młodych"**

WYSTARCZY TYLKO CHCIEĆ I JUŻ MILION MOŻESZ MIEĆ!

**KUPON nr 7**

**Pytanie 7: O czym chciałbyś przeczytać w „Świecie Młodych"?**

.....

.....

.....

**Podaj swój adres:** .....

.....

# Kto wygrał trzeci milion?

**W losowaniu nagrody za odpowiedź na trzecie pytanie szczęście uśmiechnęło się do Leny Piątkowskiej (ul. Strzelecka 37, 62-030 Mosina), która wylosowała milion złotych. Gratulujemy! Nagrodę wyślemy pocztą.**

# Pytanie za milion

**Wytnij kupon (z reprodukcją banknotu), wraz z odpowiedzią na siódme pytanie, naklej na kartkę pocztową i wyślij do redakcji. Na odpowiedź czekamy tydzień od daty ukazania się numeru.**

# PEGASUS®

# sposób na nudę!

Wakacje w pełni. Czasu wolnego masz ile dusza zapragnie. Często nie wiesz nawet, co z nim zrobić. Ty się nudzisz, siostra się nudzi, rodzice też nie mają głowy jak wam w tym pomóc. A jest na to prosta rada - kupić telewizyjną grę komputerową Pegasus. To magiczne urządzenie odniosło już wielki sukces w Stanach Zjednoczonych i w krajach Europy Zachodniej, a od niedawna jest także na naszym rynku. Ze względu na łatwość podłączenia Pegasusa do telewizora i prostą jego obsługę, grą może się bawić każdy - od wnuczka do babci.

W Polsce dystrybucją gier telewizyjnych PEGASUS MT-777DX zajmuje się firma "Bobmark International". Zestaw składa się z dwóch joysticków, kasety (cartridge) ze 168 grami, zasilacza mającego atest Centralnego Biura Jakości Wyrobów (jako jedyny dystrybutor gier, firma "Bobmark" ma zgodę na używanie tego wyrobu na terenie całego kraju), zwrotnicy i przewodów łączących. Pegasus współpracuje z każdym typem telewizora pracującym w systemie PAL lub monitorem.

Dodatkową atrakcją gry telewizyjnej PEGASUS jest możliwość urozmaicenia

gry poprzez zakup sprzedawanego oddzielnie pistoletu. Podłączenie go nie sprawia trudności, gdyż konsola ma specjalne wejście do podłączenia pistoletu lub klasycznego joysticka, który ułatwia sterowanie postaciami w grach i jest alternatywą dla tych, którzy nie lubią płaskich joysticków.

Istotną rzeczą jest to, iż konsola PEGASUS jest z założenia familijna. Wiele gier pozwala na rywalizację dwóch osób, co zawsze stanowi dobrą rozrywkę. Dwóch członków rodziny gra więc z sobą, sprawdzając swe umiejętności i refleks, natomiast reszta rodziny może kibicować, co również sprawia wiele radości i dodatkowo rozgrzewa atmosferę. Prezentowane tutaj gry są ciekawe, mają ładną grafikę i animację, a także walory edukacyjne. Wyrabiają one refleks, zręczność i spostrzegawczość. Podczas gry można znaleźć się w całkiem nowej, zaskakującej sytuacji i podjąć próbę wyjścia z opresji. Taka familijna gra wpłynie także pozytywnie na kontakty pomiędzy rodzicami a dziećmi, nauczy zdrowego współzawodnictwa, a dzięki wspólnej zabawie zbliży do siebie członków rodziny.

Na tych, którzy złapią "pegasusowego" bakcyla czeka ponadto bogata oferta w postaci zestawu 300 dodatkowych kaset z różnymi grami dostosowanymi do najbardziej wyszukanych zainteresowań. Natomiast dla dociekliwych Magazyn Fanów Gier Komputerowych "TOP SECRET" drukuje od kilku miesięcy opisy wielu gier.

**BOBMARK INT.**

**ul. Smocza 18, paw. 1**

**tel. 380-569: 380-502**

**ZAPRASZAMY NA ZAKUPY**

- **hurtowe:** pon.-piątek - 8-16, sobota - 8-13
- **detaliczne:** pon.-piątek - 10-18, sobota - 10-13

**UWAGA!**

W BOBMARKU klienci otrzymują półroczną gwarancję na zakupiony sprzęt. Firma prowadzi także serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.

# PEGASUS® TO JEST GRA!